

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W styczniu 2014 roku spółka spedycyjna (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G., faktycznie działająca w M., której prezesem zarządu jest M. K. (1), poszukiwała głównej księgowej. W tym celu zostało zamieszczone ogłoszenie na stronie internetowej o poszukiwaniu pracownika, przy czym oferta dotyczyła stanowiska samodzielnej księgowej.

Na ofertę odpowiedziała m.in. oskarżona I. Ś. (1) prowadząca indywidualną działalność gospodarczą w zakresie usług księgowych. Zważywszy, iż zatrudniona w spółce (...) na stanowisku księgowej A. K. (1) znała I. Ś. (1) z racji krótkotrwałego wspólnego zatrudnienia w 2010 roku w spółce Handel i Usługi sp. z o.o. w G., gdzie oskarżona była zatrudniona jako główna księgowa, wśród wielu ofert A. K. (1) zaoferowała prezesowi ofertę I. Ś. (1), z którą ten zdecydował się podpisać umowę.

**Dowód: wyjaśnienia oskarżonej I. Ś. (1) k. 193, 900, 965, zeznania świadków: M. K. (1) k. 915-916, 965, A. K. (1) k. 972-973, 975, wydruk z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej dot. oskarżonej k. 121-126, CV oskarżonej k. 950-951, oferta pracy i wydruk korespondencji e-mailowej pomiędzy I. Ś. i M. K. k. 952-958.**

W dniu 12 marca 2014 roku I. Ś. (1) rozpoczęła współpracę ze spółką (...). Spółkę reprezentował prezes M. K. (1). Przedmiotem umowy było świadczenie przez oskarżoną usług w zakresie doradztwa finansowego. W umowie przewidziano, że oskarżona będzie wykonywała obowiązki zgodnie z kartą stanowiskową stanowiącą załącznik do umowy. Oskarżona z racji prowadzenia działalności gospodarczej nie była zainteresowana zatrudnieniem jej na umowę o pracę. Z takiej formy zatrudnienia oskarżona korzystała już wcześniej u poprzednich pracodawców. Po negocjacjach strony ustaliły wysokość wynagrodzenia 4.500 zł netto (na rękę).

Po 3-miesięcznym okresie próbnym, w dniu 01 czerwca 2014 roku doszło do podpisania na czas nieokreślony umowy współpracy pomiędzy spółką z o.o. (...) z siedzibą w G. a I. Ś. (1). Została ponownie ustalona wysokość wynagrodzenia – 6.000 zł netto. Prezes M. K. (1) zapowiedział jednakże, że o ile oskarżona sprawdzi się na zajmowanym stanowisku a firma będzie się rozwijać, to oskarżona będzie otrzymywała dodatkowo premię.

**Dowód: umowa współpracy k. 72-75, 37-38, CV oskarżonej k. 950-951, zeznania świadków: M. K. (1) k. 2v-3, 915-916, A. K. (1) k. 972-973, częściowo wyjaśnienia oskarżonej k. 899-901, 967.**

Na żądanie I. Ś. (1) Spółka zamówiła jej pieczęć o treści „Główna księgowa I. Ś. (1)”, z której oskarżona korzystała podpisując szereg dokumentów Spółki, w tym bilanse.

Jako główna księgowa oskarżona miała możliwość zorganizowania pracy podległych jej pracowników księgowości. Do jej obowiązków w (...) spółka z o.o. należało m.in. ewidencjonowanie dokumentów w systemie komputerowym, współpraca z Urzędem Skarbowym, przygotowanie wniosków kredytowych, wniosków leasingowych, merytoryczne sprawdzanie prawidłowości zapisów księgowych, wykonywanie, przy współudziale całego zespołu księgowego deklaracji VAT 7, doradzanie prezesowi w sprawach dotyczących optymalizacji podatkowej, przygotowywanie dla niego różnych zestawień, sporządzanie sprawozdań finansowych oraz comiesięczne wykonywanie rachunków zysków i strat w celu naliczenia podatków, dbanie o terminowość składania deklaracji podatkowych.

Wprawdzie nie leżało to w zakresie obowiązków głównej księgowej, niemniej oskarżona przejęła od A. K. (1) zadania związane z wprowadzaniem danych do systemu (...) prowadzonego elektronicznie w programie komputerowym (...) w zakresie zwykłych faktur kosztowych.

Dane do systemu księgowego wprowadzały także inne zatrudnione w Spółce księgowe tj. A. B., J. N., J. P., przy czym wspomniane faktury z kosztów zwykłych dot. np. zakupów czy opłat czynszu, leasingu, wprowadzała wyłącznie oskarżona. Sporadycznie, w zastępstwie I. Ś. (1) faktury kosztowe wprowadzała także do systemu (...) A. K. (1).

Obieg dokumentacji w Spółce w zakresie dotyczącym faktur kosztowych wyglądał w ten sposób, że faktury które trafiały do sekretariatu były wpisywane do dziennika korespondencji a następnie były przekazywane do osoby odpowiedzialnej za powstanie danego kosztu np. informatyka, gdy dotyczyło to zakupu sprzętu informatycznego, która to osoba opisywała fakturę. W dalszej kolejności taki dokument trafiał do prezesa, który zatwierdzał go do wypłaty. Ostatnim ogniwem, który miał do czynienia z taką fakturą była oskarżona, której zadaniem było sprawdzić ją pod względem księgowym a następnie wprowadzić do prowadzonego elektronicznie systemu (...). Zaksięgowana w systemie finansowo-księgowym faktura była następnie „zaciągana” wraz ze wszystkimi wprowadzonymi do systemu danymi przez osoby odpowiedzialne za dokonywanie przelewów bankowych.

W Spółce prowadzony był w formie elektronicznej dzienny rejestr faktur przychodzących, natomiast nie spodziewając się, że możliwe jest nie zaksięgowanie faktury, nie było praktyki weryfikowania czy istnieje zgodność pomiędzy ilością wpływających faktur a ilością faktur zaksięgowanych.

Oskarżona nie była odpowiedzialna za dokonywanie przelewów, które w Spółce były wykonywane przez dyrektora finansowego (stanowisko to pełniła od września 2016 roku) A. K. (2) – żonę prezesa oraz księgową A. K. (1). Taką sytuację oskarżona zastała już przychodząc do Spółki i nie dążyła do jej zmiany. Spółka prowadzi obsługę swoich rachunków bankowych w (...) Banku S.A. oraz (...) Banku S.A. za pośrednictwem kanałów elektronicznych połączonych z systemem księgowym. Oznacza to, że osoba odpowiedzialna za dokonywanie przelewów, informacje o nich importuje w sposób automatyczny z systemu (...). Niewielka ilość przelewów w Spółce dokonywana była z pominięciem programu (...), a dotyczyły one np. faktur pro forma, przy czym w zakresie tych przelewów nie stwierdzono nieprawidłowości.

**Dowód: zeznania świadka M. K. (1) k. 2v-3, 696v-697, 915-923, 962-967, A. K. (2) k. 444v-445, 968-972, A. K. (1) k. 446v-447, 972-981, J. N. k. 1024-1027, J. P. k. 1027-1029, częściowo. wyjaśnienia oskarżonej I. Ś. (1) k. 193-193v, 194.**

W związku z postępującym rozwojem (...) Sp. z o.o. pojawiła się potrzeba utworzenia dwóch kolejnych podmiotów gospodarczych o zbliżonym przedmiocie działalności, powiązanych osobowo z prezesem M. K. (1) w postaci (...) Sp. z o.o. sp. komandytowa oraz (...) sp. z o.o., do których została przeniesiona cała działalność transportowa. Oba podmioty zostały zarejestrowane w KRS w listopadzie 2014 r. Oskarżona przystała na propozycję M. K. (1) i zgodziła się prowadzić usługi w zakresie doradztwa finansowego dot. tych dwóch spółek. Zważywszy, iż początkowo były to małe spółki, prezes M. K. (1) uzgodnił z oskarżoną kwotę 100 zł miesięcznego wynagrodzenia za nadzór głównego księgowego w obu tych spółkach. W tym czasie zdarzało się już, że oskarżona z tytułu pracy w (...) sp. z o.o. wystawiała faktury na kwoty ponad 10.000 zł, a kilkakrotnie nawet 14.000 zł.

**Dowód: wydruki z KRS k. 316-319, 320-324, zeznania świadka M. K. (1) k. 696v-697, 916, częściowo wyjaśnienia oskarżonej I. Ś. (1) k. 193-193v, 901, 967.**

Z racji formy zatrudnienia oskarżonej w V., prezes nie wymagał by oskarżona ściśle przestrzegała godzin pracy, zainteresowany był jedynie by praca, za którą była odpowiedzialna była wykonana. Stąd też nie miał nic przeciwko temu, że oskarżona czasami później przysłała do pracy. Wtedy jednak zdarzało się, że dłużej zostawała w pracy. Jako, że oskarżona nie była pracownikiem Spółki a współpracowała z nią jako podmiot gospodarczy, nie korzystała oficjalnie z urlopu, niemniej o ile chciała wziąć dni wolne, to nic nie stało temu na przeszkodzie, o ile w odpowiedni sposób zorganizowała pracę w księgowości.

**Dowód: zeznania świadków: M. K. (1) k. 916-917, A. K. (1) k. 973-975.**

Wykorzystując wiedzę o sposobie funkcjonowania Spółki w zakresie obiegu dokumentacji, zasad funkcjonowania elektronicznego systemu księgowego (...) i istniejącego zakresu obowiązków w księgowości, w okresie od 27 sierpnia 2014 roku do 30 sierpnia 2016 roku oskarżona oprócz prawdziwych faktur wystawionych przez rzeczywistych kontrahentów (...) Sp. z o.o. dokumentujących faktyczne koszty Spółki, wprowadzała do elektronicznego systemu księgowego fałszywe faktury VAT, nadając im wymyślone numery oraz tytuły prawne, przypisując do nich jeden z sześciu należących do niej rachunków bankowych. Aby obejść system księgowy, który zapisuje dane kontrahentów i przyporządkowane do nich rachunki bankowe, na stworzonych przez oskarżoną fakturach figurowały bądź dane ludzko podobne do faktycznych kontrahentów Spółki (do nazwy dotychczasowego kontrahenta dodawała np. cyfrę „1” lub znak interpunkcyjny „.”), bądź też dane zupełnie fikcyjnych podmiotów. Skutkiem powyższego system księgowy traktował takiego kontrahenta jako nowego i pozwalał na wprowadzenie innego niż dotychczasowy numer rachunku bankowego. Faktury te nie posiadały swoich odpowiedników w postaci dokumentu papierowego.

Po wprowadzeniu do systemu (...) nieistniejącego dokumentu oskarżona informowała osoby odpowiedzialne za dokonywanie przelewów bankowych – A. K. (1) oraz A. K. (2), że mogą dokonać „zaciągnięcia” danych do systemów bankowych i wykonać przelew. Wymienione, nieświadome oszustwa działając w przeświadczeniu, że dokonują płatności na rzecz kontrahentów Spółki regulując należne im zobowiązania, dokonywały przelewów na wprowadzone przez oskarżoną sześć należących do niej rachunków bankowych. We wskazanym wyżej ponad 2-letnim okresie z kont bankowych należących do (...) sp. z o.o. w G. w (...) Bank S.A. oraz dwóch kont w (...) Bank S.A. dokonano przelewów pieniężnych w łącznej kwocie 888.941,80 zł na konta oskarżonej I. Ś. (1) w: (...) Bank S.A. w W. o nr: (...) oraz (...), jak również w (...) Bank (...) S.A. w K. o nr: (...); (...); (...); (...).

Po tym, jak dane z systemu (...) w zakresie wprowadzonych przez oskarżoną fałszywych faktur zostały zaciągnięte celem dokonania przelewu, I. Ś. (1) przywracała pierwotny prawdziwy numer rachunku bankowego klienta.

Wprowadzone przez oskarżoną do elektronicznego systemu księgowego fałszywe faktury dotyczyły kosztów Spółki, które były już wcześniej zapłacone kontrahentom np. na podstawie wiążących Spółkę umów (przykładowo leasingowych czy z tytułu najmu/dzierżawy). Zatem z tytułu przelania kwoty na jeden z sześciu rachunków oskarżonej, nie dochodziło do braku zaspokojenia któregośkolwiek z kontrahentów Spółki. Faktury, które wpływały do V. już po zaspokojeniu kontrahenta, oskarżona ponownie już nie rejestrowała w systemie (...).

**Dowód: zeznania świadków: A. K. (1) k. 175v-176, 446v-447, 972-981, M. K. (1) k. 2v-3, 696v-697, 915-923, 962-967, A. K. (2) k. 444v-445, 968-972, wykaz 6 rachunków bankowych należących do oskarżonej k. 7-8, wydruki z kont Spółki (...) k. 9-33, dokumentacja księgowa k. 95-116, dokumentacja nadesłana z (...) Banku (...) S.A. dot. rachunków bankowych należących do oskarżonej k. 140-149, 276, zestawienie wszystkich przelewów dokonanych z kont (...) Sp. z o.o. na 6 rachunków bankowych oskarżonej na łączną kwotę 888.941,80 zł k. 523-528, notatka urzędowa - analiza danych zgromadzonych na płycie CD nadesłanej z (...) Banku (...) dot. łącznej wysokości szkody k. 329-344, notatka urzędowa – analiza dot. zestawienia transakcji i wyliczenia szkody k. 767, informacja z (...) Bank S.A. dot. rachunków prowadzonych dla oskarżonej k. 765-766, płyta CD z zapisem wszystkich faktur wprowadzonych przez I. Ś. w (...) Sp. z o.o. k. 581.**

Tymczasem wynagrodzenie I. Ś. (1) z tytułu świadczonych przez nią usług na rzecz V. przekazywane było na rachunek w Banku (...) S.A. o nr (...) należący do jej syna A. Ś.

**Dowód: informacja z (...) dot. rachunku prowadzonego dla A. Ś. wraz z historią operacji na tym rachunku, zestawieniem logowań do usług bankowości elektronicznej, zestawieniem wypłat z bankomatów k. 360-410, informacja z (...) dot. rachunku j.w. wraz z umową rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego k. 741-746, wyjaśnienia oskarżonej I. Ś. (1) k. 903-90, zeznania świadka A. Ś. k. 574v, 982.**

W Spółce (...) oskarżona korzystała na wyłączność z przydzielonego jej laptopa. Do połowy 2015 roku pracownicy księgowości korzystali ze starszej wersji programu księgowego (...). Wówczas też wszyscy użytkownicy korzystali z jednego loginu „admin.” W późniejszym czasie, po wprowadzeniu nowszej wersji programu (...), oskarżona I. Ś. (1) logowała się jako użytkownik IS, który to login stanowił jej inicjały. Każdy z pracowników księgowości posiadał własny login, przy czym w Spółce przyjęto, że loginy były inicjałami poszczególnych pracowników. Dopiero od połowy 2016 roku wprowadzono dodatkowe zabezpieczenie w postaci hasła, przy czym jedynie dla nowych pracowników Spółki. Nie odnotowano w Spółce przypadków korzystania z loginów innych użytkowników, wiedza na temat brzmienia loginów poszczególnych użytkowników programu (...) miała charakter poufny i nie była powszechna. Nie zawsze system (...) pozwalał na zidentyfikowanie loginu użytkownika, który wprowadził dany dokument do systemu finansowo-księgowego. Możliwość wprowadzenia faktury do systemu (...) wraz z numerem rachunku bankowego, na który ma zostać wykonany przelew miała zarówno oskarżona, jak i każdy z pracowników księgowości (...) sp. z o.o. a także informatyk jako administrator systemu.

**Dowód: zeznania świadka K. B. (1) k. 171v, 580v, 1019-1024, wyjaśnienia oskarżonej I. Ś. (1) k. 1023.**

Rachunek bankowy, na który były przelewane środki pieniężne ze spółki (...) w oparciu o wprowadzone przez oskarżoną do systemu księgowego fałszywe faktury VAT, o numerze (...) prowadzony w (...) Banku (...), oskarżona I. Ś. (1) wykorzystywała w życiu codziennym. Za pomocą karty płatniczej przypisanej do rachunku dokonywała codziennych zakupów, dokonywała wypłat gotówki z bankomatów. Z rachunku tego nadto przelała środki pieniężne na rachunek swojego syna A. Ś. w Banku (...) S.A. o nr (...), mianowicie w dniu 09 listopada 2015 roku kwotę 24.060 zł.

Nadto z tego rachunku w dniu 30 listopada 2015 roku oskarżona dokonała dwóch przelewów w kwotach 30.000 zł oraz 58.000 zł, zaś w dniu 01 grudnia 2015 roku jednego przelewu w kwocie 20.000 zł - na rachunek bankowy dealera (...) Sp. z o.o. w G. z tytułu zakupu nowego samochodu V. (...).

W dniu 11 stycznia 2016 roku oskarżona z rachunku tego na konto tego samego dealera przelała kwotę 30.000 zł, w dniu 18 stycznia 2016 roku kwotę 40.900 zł, zaś w dniu 26 stycznia 2016 roku kwotę 3.600 zł - tytułem zakupu samochodu S. (...) przez jej partnera Z. M. (1).

W dniach 11 i 15 lutego 2016 roku z tego konta oskarżona przelała odpowiednio kwoty 30.000 zł i 20.000 zł na inne swoje konto w (...) Banku (...) S.A. o nr (...).

W dniu 24 czerwca 2016 roku zapłaciła przelewem z tego rachunku bankowego kwotę 19.000 zł za sprzęt audio.

Z kolei z rachunku o numerze (...), który także oskarżona wykorzystywała w swoim przestępczym procederze, I. Ś. (1) dokonywała przelewów na rachunek o numerze (...), a ponadto w dniu 22 marca 2016 roku przelała kwotę 30.000 zł na rachunek bankowy swojego syna A. Ś..

Tego samego dnia przelała ona także kwotę 15.766,19 zł na inny swój rachunek prowadzony w (...) Bank S.A. o nr: (...).

Z kolejnego rachunku, na który wpływały pieniądze z kont V. o nr (...) prowadzonego w (...) Banku (...) S.A., oskarżona dokonywała przelewów na rachunek o numerze (...), a ponadto dokonywała przelewów także na inne swoje rachunki bankowe prowadzone w (...) Bank S.A. o nr: (...) oraz (...).

Z rachunku bankowego o numerze (...) oskarżona dokonywała przelewów na rachunek o numerze (...).

**Dowód: dokumentacja nadesłana z (...) Banku (...) S.A. dot. rachunków bankowych należących do oskarżonej k. 140-149, 276, notatka urzędowa analiza danych zgromadzonych na płycie CD nadesłanej z (...) Banku (...) k. 412-413, informacja z (...) dot. rachunku prowadzonego dla A. Ś. wraz z historią operacji na tym rachunku k. 360-410, zeznania świadka C. M. k. 732, zeznania świadka P. F. k. 599v, zeznania świadka Z. M. (1) k. 708v, dokumenty dot. zakupu samochodów k. 602-607, 710-713, 734-740.**

W dniu 10 września 2016 roku podczas urlopu oskarżonej pracownik działu księgowości J. N. nabrała wątpliwości co do zasadności wykonania podwójnej płatności na podstawie faktury kosztowej, na rzecz tego samego kontrahenta Spółki, tj. firmy (...) z P.. Zadzwoiła do kontrahenta prosząc o zwrot nadpłaty, niemniej kontrahent zakwestionował, by podwójna płatność wpłynęła na ich rachunek. Jednocześnie wskazał, że faktury na taką kwotę i o takim numerze nie wystawiał, natomiast nazwa firmy i numer NIP, podobnie kształt i wygląd faktury się zgadzały. Powyższe wynikało z błędu oskarżonej polegającego na przyporządkowaniu w elektronicznym systemie księgowym do tego samego kontrahenta dwóch różnych numerów rachunków bankowych. J. N. swoje spostrzeżenia przekazała księgowej A. K. (1), jako osobie odpowiedzialnej w Spółce za dokonywanie przelewów. A. K. (1) wyfiltrowała konto bankowe, na które został wykonany sporny przelew i otworzyła historię wszystkich przelewów, które zostały dokonane z kont Spółki na ten konkretny rachunek bankowy. Wówczas okazało się, że na rachunek ten „poszły” jeszcze inne przelewy z innych faktur, że ten jeden rachunek bankowy przynależy do kilkunastu różnych firm, zaś poszczególne te firmy posiadają kilka rachunków bankowych. W dalszej kolejności A. K. (1) zaczęła poszukiwać dokumentu źródłowego tj. usiłowała odszukać wątpliwą fakturę wśród dokumentacji papierowej, niemniej nie mogła znaleźć takowej. O swoich spostrzeżeniach A. K. (1) powiadomiła prezesa M. K. (1), który wraz z pracownikami księgowości oraz informatykiem w dniach 10 i 11 września 2016 roku przeprowadził analizę systemu księgowego potwierdzając wstępne ustalenia A. K. (1). Ustalono, że te same rachunki bankowe zostały przyporządkowane do różnych kontrahentów, po czym stwierdzono, że te same rachunki bankowe powtarzają się, co pozwoliło na wyszczególnienie sześciu powtarzających się numerów kont bankowych. Po tych kontaktach wytypowano wszystkie przelewy i w ten sposób dotarto do fałszywych faktur widniejących w systemie elektronicznym. Nadto ustalono poprzez analizę pełnej dokumentacji księgowej z okresu dwóch lat, że nie istnieje w formie papierowej ani jedna faktura stanowiąca podstawę tych około 200 przelewów, opiekujących na różne kwoty od około 1.000 zł do 8.000 zł, podczas gdy pozostałe prawidłowe faktury znajdują się z segregatorów. Wyciągano z archiwum faktury w formie papierowej i weryfikowano je z tymi widniejącymi w elektronicznym systemie księgowym. Weryfikacja numerów NIP pozwoliła ustalić, że kontrahenci, na których opiekowały zakwestionowane faktury w ogóle nie istnieją, numery NIP w ogóle nie są aktywne. Pogłębiona, aczkolwiek wrywkowa kontrola systemu księgowego pozwoliła na wytypowanie oskarżonej I. Ś. (1) jako odpowiedzialnej za wprowadzenie do systemu księgowego tych fikcyjnych faktur. Wstępna weryfikacja pierwotnie doprowadziła do ustalenia szkody na kwotę 930.201,69 zł.

**Dowód: zeznania świadków: K. B. (1) k. 171v, 580v, 1019-1024, A. K. (1) k. 175v-176, 446v-447, 972-981, A. K. (2) k. 444v-445, 968-972, J. N. k. 1024-1027, J. P. k. 1027-1029, M. K. (1) k. 2v-3, 696v-697, 915-923, 962-967.**

Po ujawnieniu procederu otwarto i sprawdzono biurko I. Ś. (1), gdzie znaleziono szereg zarówno bieżących jak i zaległych nie zaksięgowanych faktur, na kwotę netto około 600.000 zł, dotyczących głównie leasingów oraz różnych płatności dokonanych już wcześniej, na podstawie innych dokumentów. Nadto ujawniono potwierdzenia dwóch przelewów dokonanych za pośrednictwem (...) Banku S.A. Oba były dokonane z Biura (...). Z. M. K. sp.j. w G., gdzie oskarżona pracowała uprzednio. Przelewy te były dokonane na rzecz dwóch różnych spółek, przy czym na obu widniał ten sam numer rachunku bankowego, na który spółka (...) przelewała wynagrodzenie za pracę oskarżonej. By wyjaśnić tę sytuację, prezes M. K. (1) skontaktował się z członkiem zarządu spółki (...). Wówczas uzyskał informację, że I. Ś. (1) wykonując usługi głównej księgowej w A.-T. dokonała kradzieży kwot figurujących na przelewach wprowadzając do systemu bankowego numer rachunku swojego syna. W sprawie tej zostało złożone zawiadomienie o popełnieniu przez I. Ś. (1) przestępstwa.

Na skutek tego zawiadomienia I. Ś. (1) została oskarżona m.in. to, że:

I. w dniu 17 września 2013 roku w miejscowości B. zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 8.721,29 zł poprzez dokonanie przelewu tej kwoty z rachunku bankowego należącego do Biura (...). Z. M. K. sp.j. prowadzonego w A. Bank na numer rachunku (...) prowadzonego w (...) S.A. Oddział w G., tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k.

II. W dniu 19 września 2013 roku w miejscowości B. zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 36.350,19 zł poprzez dokonanie przelewu tej kwoty z rachunku bankowego należącego do Biura (...). Z. M. K. sp.j. prowadzonego w A. Bank na numer rachunku (...) prowadzonego w (...) S.A. Oddział w G., tj. o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k.

W sprawie tej toczyło się przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku postępowanie karne przeciwko oskarżonej, które zakończyło się wydaniem w dniu 22 czerwca 2015 roku, w sprawie X K 550/14 wyroku skazującego I. Ś. (1). Na skutek kasacji wywiezionej przez jej obrońcę, na skutek błędu proceduralnego, jakiego dopuścił się Sąd Rejonowy przy rozpoznaniu sprawy, wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2016 roku, w sprawie III KK 297/16 zostały uchylone oba wyroki Sądów I i II instancji a sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu Gdańsk-Południe w Gdańsku do ponownego rozpoznania.

W wyniku rozmowy z P. Z. (1), M. K. (1) powziął informację na temat nieuczciwego zachowania I. Ś. (1) w okresie jej niespełna dwuletniego zatrudnienia w latach 2011-2013 w spółce (...) oraz treści zapadłego wobec niej wyroku skazującego.

***Dowód: odpis wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku k. 462-463, 117-119, dwa potwierdzenia wykonania przelewów z kont A.-T. k. 131, 132, odpis wyroku Sądu Najwyższego k. 700-703, zeznania świadków: M. K. (1) k. 918-922, A. K. (2) k. 969-970, A. K. (1) k. 979, P. Z. (1) k. 1032-1034.***

W dniu 13 września 2016 r. po powrocie oskarżonej z urlopu, została ona poproszona przez M. K. (1) o wyjaśnienie ujawnionych nieprawidłowości. Początkowe tłumaczenie sprowadzało się do bagatelizowania braku dokumentów papierowych w postaci faktur, a wobec wskazania znacznej ilości takich przypadków oraz nieprawidłowości w zakresie rachunków bankowych, I. Ś. (1) przedstawiła wersję, jakoby jej wieloletni były partner wykorzystując jej komputer wprowadził złośliwe oprogramowanie, za pomocą którego w bliżej nieustalony sposób można było spowodować nieprawidłowości. Następnie przedstawiła także alternatywną wersję, zgodnie z którą za ujawnione nieprawidłowości miała odpowiadać A. K. (1) i A. K. (2). Tego dnia prezes M. K. (1) rozwiązał z oskarżoną umowę usług w zakresie doradztwa finansowego ze skutkiem natychmiastowym bez zachowania okresu wypowiedzenia. Spotkanie zostało przerwane, po czym oskarżona otrzymała czas do 15 września 2016 roku na zwrot kwoty, wówczas jeszcze nie w pełni ustalonej. W dniu 15 września 2016 roku w obecności prawnika Spółki doszło do kolejnego spotkania z oskarżoną I. Ś. (1), która wyraziła wówczas zdziwienie oczekiwaniem prezesa w zakresie zwrotu zagarniętego mienia m.in. ten zaproponował jej przekazanie na jego rzecz należącego do niej samochodu marki V. (...), niemniej oskarżona nie przystała na tę propozycję.

W dniu 13 września 2016 roku oskarżona wysłała wiadomość sms do A. K. (1) wskazując, że ktoś „podłożył jej świństwo” i że podejrzewa o to swojego byłego partnera W. G.. Gdy A. K. (1) odpisała jej, że nie wierzy oskarżonej i spodziewa się, że odpowie ona za swoje oszustwo, oskarżona odpisała, że A. K. (1) także jest podejrzana w tej sprawie. W kolejnym sms-ie z 16 września 2016 roku oskarżona napisała, że za całą aferą stoi prezes i jego żona, a A. K. (1) okazała się idiotką wykrywając ich przekręt na wyłudzenie Vat-u i że zostanie sama z problemem.

***Dowód: rozwiązanie umowy współpracy k. 39, zeznania świadków: M. K. (1) k. 2v-3, 696v-697, 919-920, A. K. (2) k. 444v-445, 970, A. K. (1) k. 977, rzut korespondencji sms k. 897.***

W toku postępowania przygotowawczego pojawiły się wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonej, w związku z czym dopuszczono dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, którzy po przeprowadzonym badaniu stwierdzili, że oskarżona nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo, biegli rozpoznali natomiast u niej osobowość neurotyczną. Brak było podstaw do przyjęcia, że I. Ś. (1) w inkryminowanym czasie znajdowała się w stanie zaburzeń psychotycznych, jej sprawność intelektualna, jak stwierdzili, kształtuje się w granicach normy i jest dostateczna do przewidywania skutków swoich działań, jakie są przedmiotem, toczącej się sprawy karnej. W odniesieniu do zarzuczonego jej czynu biegli orzekli, że nie miała ona zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

### ***Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 549-551.***

W związku z niestawiennictwem oskarżonej na pierwszej rozprawie w dniu 28.08.2017 r. i oświadczeniem jej obrońcy, że silny stan lękowy uniemożliwił jej udział w rozprawie, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów celem oceny aktualnego stanu zdrowia psychicznego oskarżonej oraz jej zdolności do udziału w czynnościach procesowych.

W wydanej opinii uzupełniającej biegłe po zapoznaniu się z dokumentacją lekarską oskarżonej oraz ponownym jej badaniu psychiatrycznym, podtrzymały wcześniejszą opinię. Stwierdziły, że przebyte zaburzenia depresyjne (opisane w dokumentacji lekarskiej) nie mają wpływu na ocenę jej poczytalności w toczącej się sprawie karnej. Dodały, że oskarżona może uczestniczyć w czynnościach sądowych, jej stan psychiczny pozwala na prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

### ***Dowód: uzupełniająca opinia sądowo-psychiatryczna k. 868-869.***

Oskarżona I. Ś. (1) podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego w dniu 17.10.2016 roku nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wskazała, że oferta pracy dotyczyła stanowiska samodzielnego księgowego a nie głównego księgowego, natomiast, wg. opinii biegłego rewidenta, który badał sprawozdania Spółki, wykonywała pracę równą trzem etatom samodzielnego księgowego. W Spółce nie było stanowiska głównego księgowego, ale zatrudniony był dyrektor finansowy – A. K. (2), który powinien spełniać obowiązki głównego księgowego, który z braku kompetencji nie spełniał tych obowiązków. Zakres prac, jakie wykonywała nie zgadzał się z definicją obowiązków głównego księgowego, które wynikają z ustawy o rachunkowości. Do jej obowiązków w (...) Spółka z o.o. należało ewidencjonowanie dokumentów w systemie komputerowym, współpraca z Urzędem Skarbowym, przygotowanie wniosków kredytowych, merytoryczne sprawdzanie prawidłowości zapisów księgowych, wykonywanie, przy współudziale całego zespołu księgowego, deklaracji VAT 7, doradzanie prezesowi w sprawach dotyczących optymalizacji podatkowej, sporządzanie sprawozdań finansowych oraz comiesięczne wykonywanie rachunków zysków i strat w celu naliczenia podatków. Takie obowiązki I. Ś. (1) miała także w (...) spółka z o.o. spółka komandytowa w G. oraz (...) spółka z o.o. w G.. Dodała, że około 1, 1,5 roku od momentu podjęcia przez nią współpracy, została wyrobiona pieczętka o treści „główny księgowy”. Służyła ona temu, by pod nieobecność M. K. (1) i A. K. (2) mogła wg. wymagań na zaświadczeniach uwiarygodnić niektóre instytucje. Tej pieczętki używała we wszystkich 3 firmach. Pieczętkę tę dla niej wyrobił prezes, natomiast jej błędem było, że nie sprzeciwiła się.

Wskazała, że już na samym początku jej zatrudnienia w V., tj. w lipcu 2014 roku, M. K. (1) poprosił ją o przysługę mającą trwać kilka miesięcy. Zważywszy, iż w Spółce część wynagrodzenia dla spedytorów była płacona poza umową tj. „pod stołem” i potrzebne były dokumenty potwierdzające wpływ tych pieniędzy ze Spółki na pokrycie tego wynagrodzenia, M. K. (1) jako osoba fizyczna wystawiał fakturę VAT na (...) Spółka z o.o. Ponieważ ta kwota pozaumownych wypłat dla spedytorów z czasem wzrosła, M. K. (1) poprosił ją, aby wystawiała faktury tytułem jej działalności na Spółkę (...) i przekazywała mu uzyskiwane z tego tytułu środki. Nie zgodziła się na takie rozwiązanie. W tej sytuacji prezes zaproponował jej, że będzie dostarczał faktury innych kontrahentów, natomiast ona udostępni swój prywatny rachunek bankowy na wypłacenie tych pieniędzy, by można było daną fakturę zaliczyć do kosztów Spółki. Sytuacja ta miała trwać do czasu, aż syn M. K. (1) założy własną działalność gospodarczą i będzie robił to przez swoją firmę. Pomimo, że P. K. założył własną firmę, to proceder ten nie zakończył się, a wręcz rozwinął, ilość środków wypłacanych na jej konta bankowe wzrosła, gdyż było potrzebnych więcej pieniędzy dla spedytorów. Gdy chciała się wycofać z tego proceduru, prezes zaczął ją zastraszać i szantażować. Nie ma dowodów na szantażowanie i zastraszanie przez prezesa. Sytuacja ta spowodowała, że była zmuszona pracować bez wynagrodzenia w dwóch bliźniaczych Spółkach (...) bez umowy, bez zgłoszenia do ZUS i bez dodatkowego wynagrodzenia. Prezes szantażował ją, że jeśli zażąda pieniędzy za pracę w tych dwóch Spółkach, to poniesie konsekwencje związane z tym opisanym wyżej przekazywaniem pieniędzy na jej konto bankowe. Jak podała, nie jest możliwe przywłaszczenie przez nią tych kwot wskazanych w zarzucie, bo nie miała nigdy dostępu do kont Spółki. Osobami, które miały dostęp do kont i dokonywały przelewów były: A. K. (1), A. K. (2) i M. K. (1), zaś do czerwca 2015 r. dodatkowo K. B. (2).

Odnosnie przelewów pieniężnych na jej konto bankowe, to wyglądało to w taki sposób, że prezes prosił znajomych kontrahentów o wystawienie faktur, ale nie wie czy one dotyczyły rzeczywistych transakcji. Następnie dzwonił do A. K. (1), bądź przysyłał jej informację e-mailem, by dokonała przelewu określonej kwoty dla wybranego kontrahenta. Czasami fizycznie przynosił daną fakturę do firmy. Te faktury przynoszone przez prezesa do księgowości nie podlegały rejestracji w dzienniku korespondencji prowadzonym w sekretariacie. A. K. (1) dokonywała przelewów, przy czym oskarżona nie wie czy wiedziała ona o całym procederze. Konto bankowe oskarżonej zostało podpisane pod danego kontrahenta, stąd pieniądze wpływały na jej konto. Nie wie kto w systemie komputerowym w firmie połączył jej konto pod danego kontrahenta. Miała taką możliwość, podobnie jak i pozostali pracownicy Spółki. Raz w miesiącu sprawdzała kwotę, która wpływała na jej konto bankowe i przekazywała ją M. K. (1). To przekazywanie pieniędzy miało miejsce u niego w pokoju, bez żadnych pokwitowań. Pieniądze te wpływały na jej rachunki bankowe w dwóch bankach tj. (...) Bank (...) oraz T.M. usługi bankowe. Te pieniądze wpływały na podkonta na tych rachunkach, aby nie mieszały się z jej pieniędzmi. Nie pamięta jakie kwoty tam wpływały. W Spółce zarabiała 12.000 zł. Zgodziła się uczestniczyć w tym procederze, gdyż zależało jej na pracy, każde poszukiwanie pracy jest stresujące, miała zaś na utrzymaniu dom i spłacała kredyt. Bała się, że jak się nie zgodzi, to straci pracę, gdyż prezes zasugerował jej, że nie będzie widział możliwości dalszej współpracy z nią. Nie było żadnych świadków tych rozmów. Nie wie czy inne osoby wiedziały o takim przepływie pieniędzy w Spółce. Prezes miał zwyczaj inwigilowania osób, więc mógł wiedzieć, że wcześniej była karana.

Pod koniec sierpnia 2016 roku postanowiła zrezygnować z pracy, miała też zamiar złożyć zawiadomienie o popełnieniu przez M. K. (1) przestępstwa polegającego na bezumownym zatrudnieniu jej w dwóch spółkach (...). O swoim zamiarze powiedziała A. K. (1), w efekcie czego pokłóciła się z nią, a ona pewnie o wszystkim powiedziała prezesowi. Następnie poszła na tygodniowy urlop, a gdy wróciła do pracy, jej biurko było wyczyszczone ze wszystkich dokumentów, zaś pod koniec dnia M. K. (1) poprosił ją na rozmowę, przy której była obecna A. K. (2). Prezes „odstawił komedię” robiąc z niej złodzieja. Oświadczyła, że w tej sytuacji odchodzi z pracy. Po dwóch dniach w obecności prawnika prezes złożył jej propozycję, że nie będzie występował przeciwko niej, jeżeli oskarżona przepisze na niego swój samochód. Na propozycję tę nie zgodziła się.

#### ***Dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 193-195.***

Podczas kolejnego przesłuchania w śledztwie, w dniu 03.02.2017 roku oskarżona wskazała, że teraz jest pewna, że A. K. (1) współdziałała z prezesem w zakresie dokonywania przelewów pieniędzy na jej konta bankowe i wyprowadzania pieniędzy ze Spółki (...) ma na to żadnych dowodów, natomiast jest to wynik jej przemyśleń na ten temat. Tłumacząc powód nie wpłacenia 20.000 zł tytułem poręczenia majątkowego, wskazała, że kwoty tej nie wpłaciła, gdyż nie posiada takich środków z tego powodu, że cały jej majątek została zabezpieczony w toku tego postępowania.

#### ***Dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 698v.***

Na rozprawie w dniu 06.10.2017 roku oskarżona złożyła bardzo obszerne wyjaśnienia, podtrzymując swoje stanowisko w zakresie nie przyznania się do popełnienia zarzucanego jej przestępstwa.

Wskazała, że jej zdaniem A. K. (1) współpracowała z prezesem, poza tym to ona „wciągnęła” ją do tej firmy i dlatego zaczęła współpracę z firmą (...). W dniu 12.03.2014 roku, kiedy podpisała umowę z M. K. (1), to już wtedy ten chciał ją oszukać, bo umowa została przygotowana na kwotę wynagrodzenia inną niż uzgodnili. Tej umowy nie podpisała. M. K. (1) tłumaczył ten fakt zwykłą omyłką. Umówili się na kwotę 4.500netto, a na umowie było wpisane 4.000brutto. Jeśli chodzi o przelewy na jej rachunek z kont Spółki, to wykonywała je A. K. (1). Swoje twierdzenia o tym, że A. K. (1) współpracowała z prezesem opiera na tym, że była ona osobą zaufaną, wykonywała przelewy również nie z miejsca pracy, czyli z domu, również w weekendy, co uważa za zachowanie niezawodowe. Poza tym A. K. (1) używała loginu i hasła M. K. (1) do robienia przelewów, co świadczy o bardzo dużej zażyłości.



Dodała, że nic nie jest jej wiadomo na ten temat, aby inni pracownicy Spółki byli tak samo wykorzystywani jak ona przez prezesa, czyli udostępniali swoje prywatne konta bankowe, ale nie twierdzi, iż jest to niemożliwe. Nie ma dowodów na to, aby A. K. (1) udostępniała na podobnej zasadzie swoje rachunki bankowe.

Uważa, że to nie był kredyt zaufania ze strony prezesa, tj. fakt, że taką propozycję prezes złożył właśnie jej, a raczej wykorzystanie sytuacji osoby, która w przeciwieństwie, gdyby się nie zgodziła, straciłaby pracę. Obawiała się utraty pracy z uwagi na sytuację zdrowotną, bo każda zmiana miejsca pracy jest dla niej bardzo stresująca.

Wskazała, że nie zgodziła się wykonywać pracy w spółkach (...) sp. z o.o., spółka komandytowa oraz (...) sp. z o.o. Prezes zaproponował jej aby wystawiała fakturę na 100złoty z tytułu zatrudnienia w obu tych dodatkowych spółkach. Gdyby się na to nie zgodziła, to straciłaby całkowicie zatrudnienie w tej firmie.

W okresie próbnym w spółce (...) sp. z o.o. miała wynagrodzenie w kwocie 4.500złoty netto, natomiast później po zakończeniu okresu próbnego, zdarzyło się kilkakrotnie, że wystawiła faktury na kwotę 14.000złoty brutto. Uważa, że taka kwota, jest bardzo dużą kwotą wynagrodzenia, natomiast w przeliczeniu na ilość godzin pracy poświęconych w firmie, nie jest to wygórowana kwota, bo prowadziła księgowość w jednej firmie, a później w trzech. Pracowała po godzinach, a także w soboty i w niedziele. Wyliczyła swój udział godzinowy w spółce komandytowej i będzie to przedmiotem pozwu, jaki zamierza złożyć o zaległe wynagrodzenie. Złożony został przez nią pozew o zaległe wynagrodzenie ze spółki (...) sp. z o.o., natomiast na spółkę komandytową ma już wykonane wyliczenie. Pozew do dnia dzisiejszego nie został złożony, bo kwota jest wysoka i wiąże się z wysoką opłatą. Pierwszy pozew jest na ok. 30.000złoty wraz z odsetkami, natomiast drugi jest na kwotę ok. 80.000złoty i opłata wniesienie od tego pozwu ok. 4.000złoty. Jeśli chodzi o kwotę 30.000złoty wraz z odsetkami, to jest to kwota, na którą wystawiła fakturę za miesiąc wrzesień 2016 roku, to był ostatni miesiąc jej pracy i za ten miesiąc nie otrzymała wynagrodzenia. Ponadto druga faktura została wystawiona na kwotę przysługującego jej ekwiwalentu za zaległy urlop, którego nie wykorzystała w tej firmie. Kwota główna wraz z ekwiwalentem, to ok. 24.000złoty, a ok. 6.000złoty to są odsetki. Firma odesłała jej te faktury nie uznając jej roszczenia, kwestionując fakt, iż pracowała we wrześniu.

Odnośnie wynagrodzenia, to w firmie panowały zasady, że prezes udzielał premii, czyli dodatkowych pieniędzy nie wynikających z umów. Jej wynagrodzenie z umowy wynosiło po okresie próbnym 6.000złoty brutto. Te kwoty 14.000złoty brutto to było 6.000złoty wynagrodzenia zasadniczego + premia. Mogła liczyć tylko na 6.000złoty, natomiast nie była pewna, czy otrzyma premię i w jakiej kwocie.

Co do poprzedniego zatrudnienia w Biurze (...) spółka jawna, to sama odeszła z tej firmy, rozwiązała umowę z powodu niewypłacenia jej wynagrodzeń. Pieniądze zostały jej przelane, a w momencie, gdy postanowiła odejść, to szefowie tej firmy zakwestionowali fakt wypłaty. Te pieniądze były pieniędzmi zarobionymi poza umową, bo większość pracodawców tak postępuje, że podpisuje umowy na mniejsze kwoty, a resztę nieopodatkowaną wypłaca do ręki. Zażądali od niej zwrotu kwoty nieudokumentowanych środków, które faktycznie nie wynikały z umowy i ona się na to nie zgodziła. W tej sprawie jest oskarżoną przed Sądem Rejonowym Gdańsk – Południe. Środki tej firmie zostały zwrócone, natomiast spór toczy się w tej chwili o zasadność przelewów, które jej wykonano i fakt, że nie chciała zwrócić tych środków, dlatego powiedziała w wyjaśnieniach, iż „M. K. (1) wiedział, że była karana”, bo on się kontaktował z właścicielami tej firmy, to jest jego normalne działanie, bo z właścicielami aktualnych firm, w których pracuje również się kontaktował.

Dodała, że złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez M. K. (1) polegającego na zastraszaniu jej. M. K. (1) wynajął agencję detektywistyczną, która założyła nadajnik (...) pod jej samochodem.

Wskazała, że wiele razy mówiła A. K. (1), że chce odejść z firmy. Nadto jest kilka innych osób z jej rodziny i znajomych, którym opowiadała o sytuacji w V. i o szantażowaniu jej przez prezesa. W latach 2015-2016 opowiadała o tym G. P. (1), swojemu bratu P. Z. (2), szwagierce K. Z., a także synowi. Na okoliczność, że zwróciła kwoty, które były przelewane na jej konta posiada dowody w postaci zeznań świadków. Ci świadkowie byli obecni w trakcie tych sytuacji, oni widzieli poza firmą fakt przekazywania tych pieniędzy. Osoby widziały fakt przekazywania pieniędzy i jej komentarze z tym

związane, czyli bezpośrednią sytuację emocjonalną. W toku śledztwa nie powiedziała, że istnieją świadkowie, którzy widzieli fakt przekazywania pieniędzy prezesowi, bo nie sądziła, że to będzie miało aż tak duże znaczenie i może być dowodem, poza tym znając tryb działania M. K. (1) nie chciała nikogo narażać. Myślała, że wszystko wyjaśni się inaczej.

Odpowiadając na pytanie prokuratora wskazała, że nie potwierdza i nie zaprzecza, że przyjęła na swoje rachunki bankowe kwotę wskazaną w zarzucie, ponieważ nie analizowała tych kwot, w toku postępowania ta kwota się zmieniała. Najpierw była większa, później się zmniejszyła, nie wie na jakiej podstawie została ona ostatecznie wyliczona. Nie notowała zwracanych prezesowi kwot, ale opiewały one pomiędzy 30.000złoty a 50.000złoty. Niekoniecznie będzie to widniało na wyciągu bankowym, że wyciągała takie sumy z konta, bo w tamtym okresie miała też własne pieniądze pozyskane z innego źródła. W trakcie dochodzenia miał miejsce taki fakt, że znajomi poprosili ją o spłatę ich zobowiązania wobec komornika i oni jej przekazali pieniądze w gotówce. Jest to T. A. z małżonką, którzy mieszkają w Anglii od kilku lat. Wpłacała pieniądze z konta w zależności od sytuacji. Nie były to koniecznie te pieniądze, które były przelewane z rachunku spółki (...). Te kwoty, które wpływały na jej dwa rachunki bankowe były lokowane na podkonta. Ci znajomi mieli zajęte rachunki bankowe i nie mogli przelać pieniędzy komornikowi. Rozliczyli się z nią w gotówce i prosili, aby przelała te pieniądze na konto komornika. Nie było na jej rachunkach pieniędzy osób trzecich. Ten przelew wykonała z rachunku, gdzie były zgromadzone jej pieniądze, a nie pieniądze spółki (...). Poza tym dostawała wynagrodzenie ze spółki (...) na konto w innym banku. To było jej konto, które przekształciła w rachunek syna ze względu na to, że otrzymywał rentę, jako osoba małoletnia. Jako małoletni nie mógł otrzymywać renty imiennie na swoje konto. Jej wynagrodzenie wpływało na rachunek A. Ś. dlatego, że w 2012 roku zmarła jej ciotka J. K. a ona nie odrzuciła po niej spadku i w rzeczywistości odziedziczyła długi i dwukrotnie komornik zajął jej rachunek bankowy ściągając z niego kwoty, pozbawiając ją środków do życia i w związku z tym, że opłaca kredyt hipoteczny nie mogła pozwolić na sytuację, że nagle nie będzie miała pieniędzy na zapłacenie raty z tytułu kredytu.

Odpowiadając na pytanie Sądu wskazała, że nieruchomości oraz samochody, jakie posiada stanowią jej własność. Komornik oczywiście może zająć także to mienie. Gdyby komornik z nią w tej sprawie negocjował, to możliwe, że zająłby majątek, a nie środki na koncie, bo najpierw zabierano jej pieniądze, a dopiero później otrzymywała pismo. Korespondencja od komornika była wysyłana na adres, który zmieniła w 2008 roku. Nie wiedziała, że może złożyć skargę na czynności komornika, nadto już raz złożyła skargę na czynności komornika i do dnia dzisiejszego nie otrzymała odpowiedzi. Nie wierzy w zasadność takich skarg. Po zajęciu komorniczym i spłaceniu długu nadal jej wynagrodzenie było przekazywane na konto syna, bo nie zawsze ten sam komornik zajmował jej wynagrodzenie. Nie uznała jednak za stosowne kontaktowanie się z żadnym z komorników, bo każdy z nich dokonał już czynności zajęcia.

Odnosnie braku realizacji obowiązku stawiania się na dozór oskarżona oświadczyła, że zgłosiła się na komisariat, ale uzyskała informację, iż oni nie dysponują żadnym pismem, z którego wynikałby ten obowiązek. Zostawiła swój numer telefonu i miała być poinformowana o znalezieniu stosownego pisma, ale nie otrzymała, żadnej informacji. Z kolei co do nie wpłacenia kwoty 20.000 zł tytułem zastosowanego w toku śledztwa poręczenia majątkowego oświadczyła, że kwoty tej nie wpłaciła, bo nie ma na to środków. Od kwietnia 2017 roku pracuje, uzyskuje dochód 1800złoty i uzbieranie 20.000złoty jest niemożliwe. Jej majątek jest zabezpieczony na poczet sprawy i uniemożliwia jej to jego spieniężenie.

Dalej oskarżona wyjaśniła, że pieniądze, które wpływały ze spółki (...) na jej konta były sukcesywnie przez nią wypłacane, zbierane i przekazywane prezesowi. Sytuacja z tymi znajomymi osobami, miała miejsce raz. Na jej koncie były dodatkowo pieniądze, które uzyskała z tytułu wynagrodzenia za pracę, ponieważ syn przekazywał jej jej z powrotem. Prosiła syna, aby zrobił przelew na jej rachunki bankowe, kiedy miała potrzebę dokonania jakiejś płatności i te pieniądze nie leżały na koncie, tylko były przez nią od razu rozdysponowywane.

Przystając na propozycję prezesa nie powiedziała mu, że ma zajęcie komornicze, gdyż o tym nie wiedziała. Nie pamięta, kiedy pojawił się ten problem. Nie pomyślała o tym by skorzystać z okazji i ukrócić proceder przekazywania tych pieniędzy na jej konta w związku z zajęciem komorniczym, bo nie pomyślała, aby poinformować prezesa, o tym, że ma długi w związku z przejściem spadku po ciotce i że komornik może zająć pieniądze spółki (...) na jej kontach bankowych.

Odpowiadając na pytania Prokuratora wyjaśniła, że nie jest prawdą, że zapłaciła za dwa nowe samochody oraz za trzeci samochód zakupiony przez Z. M. (1) pieniędzmi z tych dwóch kont, bo jeden z samochodów kupiła wcześniej, chyba w 2005-2006 roku. Jeśli chodzi o samochód Z. M., to o ile wie, przedstawił on dowody w postaci podpisanych umów kredytowych z bankiem na poczet zakupu tego samochodu. Wykonała przelew ze swojego rachunku, natomiast te środki zostały jej przez M. oddane. Zrobiła to dlatego, że pod koniec 2015 roku cena tego auta była promocyjna. Użyczyła mu swoich pieniędzy płacąc za ten samochód, które ten po miesiącu, czy dwóch oddał jej zaciągając kredyty. Nie dokonała tego przelewu z konta jej syna A., na które wpływało jej wynagrodzenie, a z konta, na które wpływały pieniądze ze spółki (...) dlatego, że dysponentem tego rachunku jest jej syn i ona nie ma możliwości logowania się na jego konto. Nie poprosiła syna, aby przelał pieniądze bezpośrednio dla dealer 'a, skoro i tak angażowała syna w dokonanie przelewu na jej rachunek, bo nie chciała go angażować w swoje sprawy. Na poleceniu przelewu byłby jej syn, a nie ona, natomiast umowę ustną ze Z. M. zawierała ona, a nie jej syn. Z. M. jest jej partnerem, ale nie żyją w związku konkubenckim. Samochód V. (...) został zakupiony z pieniędzy, jakie uzyskała z tytułu wynagrodzenia. Te pieniądze znalazły się na jej koncie, bo wcześniej przelał je ze swojego rachunku jej syn. To była kwota około 100.000zł. Dysponowała takimi pieniędzmi, gdyż jej syn od 2002 roku otrzymuje rentę po zmarłym ojcu, około 1.000zł. Zgodnie z jej decyzją renta od samego początku jest oszczędzana dla niego, jako kapitał na dorosłe życie. Do roku 2017 z tego tytułu zaoszczędził około 200.000zł. W związku z powyższym, częściowa kwota na samochód została użyczona ze środków syna. Tym bardziej, że on to auto do tej pory użytkuje i to była ich wspólna decyzja.

Dodała, że w latach 2014-2016 oprócz wynagrodzenia ze spółki (...) otrzymała również zaległe wynagrodzenie z lat 1999-2001, bo wówczas pracowała w firmie (...) przez 1,5 roku bez wynagrodzenia. Udało jej się to wynagrodzenie teraz uzyskać. Otrzymała kwotę około 100.000zł plus odsetki. To wynagrodzenie nie wpłynęło na żadne konto wskazane w zarzucie. Te pieniądze dostała w gotówce, kilkakrotnie w ratach od różnych osób zaufanych właściciela H.-u pana N.. Nie posiada żadnego dokumentu potwierdzającego fakt otrzymania tych pieniędzy. Komornik z III Rewiru przy Sądzie Rejonowym w Elblągu zajmował się odzyskaniem środków firmy (...), która była zadłużona. Decyzją prezesa ci najbardziej wytrwali pracownicy, którzy pracowali bez wynagrodzenia, mieli złożyć pozwy do sądu o zaległe wynagrodzenia, aby te wynagrodzenia nam się nie przedawniły. On uznał te roszczenia, ale nie miał tyle środków, aby to zapłacić. Następnie wszyscy pracownicy złożyli do tego komornika te wyroki. Częściowe kwoty wynagrodzenia były przez komornika wyegzekwowane, ale były to odsetki. Wyjaśniła, że nie poda nazwisk, bo ich nie zna, osób, od których otrzymała w gotówce tę kwotę ponad 100.000 zł.

Oskarżona zaprzeczyła, by to ona osobiście wprowadziła do systemu księgowego numery swoich kont bankowych, na które wpływały pieniądze ze Spółki. Konta te wprowadziła A. K. (1). Miała je od M. K. (1), któremu oskarżona przekazała numery rachunków bankowych na kartce. Stwierdziła, że sama dokumenty do systemu księgowego wprowadzała te, które miała fizycznie na biurku i nie analizowała, czy to były prawdziwe faktury, czy fałszywe. Poza tym został jej narzucony obowiązek w postaci ewidencjonowania faktur zakupu i wprowadzała te dokumenty, które miała fizycznie na biurku.

Nie było takiej opcji, aby przyporządkować fakturę do numeru rachunku bankowego w systemie Symfonia. Nie przyporządkowywała swoich numerów rachunków bankowych do określonych podmiotów w systemie Symfonia. Jeśli w ogóle coś takiego zostało zrobione, to osób korzystających z tego programu komputerowego było kilkanaście. Miała taką możliwość, jak każdy użytkownik Symfonii. Oczywiście wiedziała, że na jej rachunki bankowe wpływają pieniądze. Te przelewy wykonała A. K. (1) i A. K. (2). Nie rozmawiała nigdy z nimi na temat tych przelewów. Nie wie, dlaczego miałyby rozmawiać.

Dodała, że osobą odpowiedzialną za „pranie pieniędzy” jest prezes firmy. Przy okazji tego procederu firma uzyskała znaczne kwoty zwrotu VAT.

Nie dokonała w okresie objętym zarzutem większej spłaty kredytu hipotecznego. Nie wykupiła również w tym okresie mieszkania mamy w E., bo otrzymała je w formie darowizny. Częściowo z bratem finansowała wykup tego mieszkania, w kwocie 7.000zł.

W okresie objętym zarzutem wykonała przelew na rzecz firmy (...) w kwocie, o którą toczy się spór w innym Sądzie, około 36.000-40.000złotych. To było jej zaległe wynagrodzenie, które zostało jej przelane na jej rachunek bankowy, a następnie poproszono o zwrot tego wynagrodzenia. To były środki, które dostała od firmy i je po prostu zwróciła. Pieniądze te otrzymała chyba w 2013 roku, i zwróciła je w 2015 roku. Było zajęcie komornicze jej rachunku, ale nie było na nim środków. Aby zrealizować to zajęcie, wpłaciła pieniądze na to konto. Wpłaciła te pieniądze z pieniędzy, które były wcześniej wypłacone. Te pieniądze trzymała w sejfie w mieszkaniu. Nie wie, z którego konta dokonała przelewu pieniędzy na rzecz firmy (...) i czy to było któreś z tych kont, na które wpływały pieniądze spółki (...).

Oświadczyła, że gdy wróciła z urlopu była rozmowa z prezesem na temat jej odejścia z firmy. Wskazała, że informowała A. K. (1), że po powrocie z urlopu odchodzi z firmy. Zaprzeczyła by powodem jej odejścia z V. były kierowane pod jej adresem zarzuty związane z zaborem pieniędzy Spółki i by prezes rozmawiał z nią o przelewach z rachunków Spółki na sześć jej rachunków bankowych. Wskazała, że prezes mówił jedynie, że może wystąpić z pozwem przeciwko niej o zwrot pieniędzy przelanych na jej konta, chyba że przepisze na niego swój samochód. Nie zgodziła się, odebrała to jako szantaż. Nie wiedziała dlaczego miała wyjaśniać te przelewy, o których M. K. (1) doskonale wiedział. Zaprzeczyła, by w rozmowie z M. K. (1) wskazywała na odpowiedzialność jej byłego partnera.

Pieniądze, jakie przelała na rzecz firmy (...), w kwocie około 40.000złotych, tj. 36.600złotych plus koszty i odsetki, były tymi samymi, które otrzymała z tej firmy i które przechowywała w swoim sejfie. Samochód V. (...) wartości 100.000 zł. kupiła z pieniędzy przelanych jej przez syna, w połowie były to jej środki a w drugiej części syna z tytułu przysługującej mu renty. Odnośnie kwoty 70.000 zł., którą wyłożyła na poczet zakupu samochodu przez Z. M. (1), to były jej własne pieniądze z tytułu zarobkowania, ale trudno jej określić z jakiej firmy. Kwotę 100.000 zł, jaką otrzymała tytułem zaległego wynagrodzenia w H. trzymała w sejfie i wykorzystwała na rozliczenie z M. K. (1). Odnośnie rozliczeń z M. K. (1), to zwróciła mu przelane z firmy (...) kwoty częściowo bezpośrednio z tych pieniędzy, które zostały przelane na jej rachunki, a częściowo z jej własnych środków, które przechowywała w sejfie. Prowadziła wówczas rozliczenie na bieżąco, stąd wiedziała ile pieniędzy ma oddać prezesowi. Ma swoje notatki odnośnie tych rozliczeń, ale nie ma ich przy sobie.

Te pieniądze pochodzące z przelewów z firmy (...) nie pozostawały na jej rachunkach bankowych, bo były na bieżąco wypłacane i wydatkowane, stąd nie było obawy, że będą podlegały zajęciu komorniczemu. Pozostałe środki z tych przelanych na jej rachunki bankowe z firmy (...), po rozliczeniu się z prezesem uważała za swoje i częściowo wydała je na zakup samochodu oraz częściowo na zwrot pożyczki dla syna. Synowi zwróciła około 40.000 zł. i jest mu winna jeszcze około 10.000 zł. Dealerowi zapłaciła przelewem z jej rachunku bankowego, tego samego na który wpływały pieniądze firmy (...).

Odpowiadając na pytanie oskarżyciela posiłkowego, dlaczego nie zaksięgowała faktur kosztowych w łącznej kwocie około 245.000złotych w roku 2015 i około 165.000złotych w roku 2016, wskazała, że nic jej nie wiadomo o tych fakturach, bo zaksięgowała każdy otrzymany dokument. Na koniec okresu sprawozdawczego robione są w firmach podlegających badaniu potwierdzenia sald i gdyby wykazano nieprawidłowości, to biegły rewident by je zakwestionował. Stwierdziła, że nie jest prawdą jakoby przechowywała w swoim biurku niezaksięgowane faktury kosztowe. Ze wszystkimi kontrahentami były robione zestawienia sald i nie było żadnych nieprawidłowości. Za zestawienia sald odpowiedzialna była A. K. (1), natomiast wszystkie salda były przedstawiane biegłemu rewidentowi. Codziennie rano prezes dostawał zestawienie od pracownicy księgowości na temat stanu rachunków. Priorytetem było w firmie księgowanie wyciągów bankowych. Niejednokrotnie było tak, że płatność za dokument wyprzedzała zaksięgowanie danego dokumentu. Działo się tak dlatego, że na polecenie prezesa były robione różnego rodzaju zapłaty i zdarzało się, że dokument w ogóle nie wpływał. Zajmowała się analizą rozrachunków i to polega na tym, że kontroluje się należność lub zobowiązanie z zapłatą. Zdarzało się, że szły przelewy, ale nie było za tym faktury, to dotyczyło wielu firm, ale nie potrafi żadnej wskazać. Te salda są dostępne w sprawozdaniach finansowych firmy i są dostępne jako załączniki.

Odnośnie świadków przekazywania przez nią pieniędzy prezesowi M. K. (1), to była to przyjaciółka G. P. (2) i bratowa K. Z.. G. P. (1) była świadkiem dwóch lub trzech takich sytuacji, gdy przekazywała pieniądze. To wyglądało tak, że

gotówka była przekazywana poza firmą, a w obecności tej właśnie osoby. To było poza miastem. To były okolice centrów handlowych w M. i A.. Nie robiła notatek, nie wie, kiedy pani P. uczestniczyła w przekazywaniu tych pieniędzy, nie pamięta dat. Jeśli chodzi o jej bratową, to podobnie była świadkiem 2-3 razy, w okolicach M..

Ustosunkowując się do swojej wypowiedzi ze śledztwa, kiedy podała, że rozliczała się z prezesem u niego w pokoju, wskazała, że głównie rozliczała się z prezesem przekazując mu pieniądze u niego w pokoju. Nie uznała tego za istotne, aby powiedzieć, że rozliczenia z prezesem były także na terenie centrów handlowych, bo nie uznała, że może to być dowód. Nie uznała za zasadne by powiedzieć, że byli tego świadkowie. Dodała, że by rozliczyć się z prezesem z pieniędzy jakie zostały jej przelane na konta dokonywała wypłat mniejszych kwot i pieniądze te zbierała. Na rachunkach nigdy nie miała takich sald rzędu 30.000-50.000złoty ani tym bardziej nie dokonywała wypłaty 50.000złoty, które to kwoty następnie przekazywała prezesowi.

**Dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 899-915.**

**Sąd zważył, co następuje:**

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyjaśnienia oskarżonej I. Ś. (1) w przeważającym zakresie nie zasługiwały na wiarę. Negując ich wiarygodność Sąd uznał, że stanowią one przejaw przyjętej przez nią linii obrony zmierzającej do uwolnienia się od grożącej jej odpowiedzialności zarówno karnej, jak i cywilnej. Wyjaśnienia te są nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, nadto sprzeczne wzajemnie jak i ze zgromadzonymi dowodami.

Wobec korespondujących ze sobą zeznań świadków: prezesa, pracowników i osób współpracujących ze spółką (...) oraz ujawnionych w toku rozprawy dokumentów, zarówno fakt popełnienia przez oskarżoną I. Ś. (1) przypisanego jej oszustwa, jak i jej wina w tym zakresie, nie budziły wątpliwości Sądu.

Na wstępie podkreślić należy, że brak było jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań przesłuchanych świadków – prezesa zarządu M. K. (1) oraz pracowników i współpracowników (...) sp. z o.o.: A. K. (2), A. K. (1), K. B. (1), J. N., J. P., jak również zeznań świadka P. Z. (1) – przedstawiciela Biura (...). Z., M. K. sp. j. Świadkowie w zbieżny ze sobą treściowo i w całej rozciągłości w toku całego postępowania konsekwentnych zeznaniach, szczegółowo opisali okoliczności wykrycia nieprawidłowości w działaniach oskarżonej. Zgodnie odnieśli się do dokonanych ustaleń, zwłaszcza co do osoby odpowiedzialnej za wprowadzanie do elektronicznego systemu księgowego (...) spornych danych, które następnie były podstawą dokonywania przelewów na rachunki oskarżonej, a którą okazała się oskarżona I. Ś. (1). W sposób rzeczowy prezentowali okoliczności mające znaczenie dla rekonstrukcji stanu faktycznego oraz odnosili się do prezentowanej przez oskarżoną linii obrony. Brak wewnętrznych sprzeczności w zeznaniach świadków oraz wzajemna korelacja pomiędzy ich zeznaniami i ujawnioną dokumentacją – zwłaszcza dokumentami bankowymi przekonują Sąd, iż polegają one na prawdzie i zasługują na wiarę.

Przystępując do szczegółowej analizy wyjaśnień oskarżonej, wskazać należy, że Sąd w pierwszej kolejności nie dał wiary jej twierdzeniom, jakoby nie zajmowała w (...) sp. z o.o. stanowiska głównego księgowego, a była jedynie samodzielnym księgowym. Nie są także prawdziwe jej wyjaśnienia, w których zanegowała fakt podpisania karty stanowiskowej głównej księgowej. Twierdzeniom tym przeczą zeznania wszystkich przesłuchanych świadków związanych z tą Spółką tj. prezesa M. K. (1), A. K. (2), A. K. (1), J. N., J. P. i K. B. (1). Wszyscy oni traktowali oskarżoną jako główną księgową, pod którą podlegał cały zespół pracowników księgowości i która odpowiedzialna była za organizację ich pracy. Niewątpliwie oskarżona korzystała z pieczętki głównego księgowego przystawiając ją na dokumentach finansowo-księgowych, na których wymagany był podpis głównego księgowego. W toku swojego zatrudnienia nie kwestionowała faktu pełnienia tej funkcji i nie sprzeciwiała się korzystaniu z pieczętki głównego księgowego. Jak wskazała świadek A. K. (1), pieczętką tą dysponowała oskarżona, przechowując ją w swoim biurku i nie było przypadków używania jej bez wiedzy oskarżonej. Co istotne, oskarżona w związku z zatrudnieniem podpisała kartę stanowiskową głównej księgowej (k. 1045). Nie sposób zatem uznać, że w V. była jedynie samodzielną księgową. Negowanie przez nią faktu pełnienia tej funkcji miało, w przekonaniu Sądu, na celu umniejszenie jej roli, zrównanie w kompetencjach do poziomu innych pracowników księgowości. Nie bez znaczenia jednak jest, że na podobnych

zasadach tj. w oparciu o umowę o współpracy na tożsamym stanowisku głównego księgowego oskarżona była uprzednio zatrudniona w spółkach: Handel i Usługi sp. z o.o. w G. oraz Biurze (...). Z. M. K. sp.j. w G., o czym świadczą zeznania świadków A. K. (1) i P. Z. (1) oraz dokument w postaci CV oskarżonej, jaki przesłała do V. ubiegając się o pracę (k. 950-951). To oskarżona, jak dowodzą zeznania świadka M. K. (1) nie była zainteresowana podpisaniem umowy o pracę i to ona sama zaproponowała formę współpracy ze Spółką, zważywszy na zarejestrowaną przez nią działalność gospodarczą. Jak wspomniano, taka sama forma zatrudnienia obowiązywała ją w spółce (...) i jak wynika z relacji P. Z. (1), tu także oskarżona wyszła z inicjatywą takiej formy zatrudnienia jej. Wskazać także należy, że o współpracy ze spółką (...) pisała sama oskarżona w e-mailu kierowanym do M. K. (1) 20.02.2014 r., kiedy ubiegała się o posadę w tej Spółce (k. 958). Wszystko to przeczy jej twierdzeniom, że chciała zostać zatrudniona na umowę o pracę, a nie doszło do tego z woli prezesa M. K. (1).

Okoliczności te o tyle są istotne, że oskarżona w toku procesu próbowała minimalizować swoją rolę w Spółce i przedstawić się jako osobę wykorzystaną, poddającą się woli prezesa M. K. (1), wręcz ofiarę jego przestępczych manipulacji. Budując linię obrony starała się przerzucić odpowiedzialność na inne osoby, które wmanewrowały ją w niejasne transakcje finansowe, wykorzystały jej naiwność, łatwowierność i chęć utrzymania pracy. Podobny sposób obrony oskarżona prezentowała wobec przedstawicieli spółki (...), czego dowodzą zeznania świadka P. Z. (1).

Oskarżona starała się wykazać, że była nadmiernie obciążona pracą, tak, że swoje obowiązki zmuszona była wykonywać także po godzinach pracy oraz w dni wolne. Jak twierdziła, obawiając się utraty pracy, zgodziła się tożsame co w (...) sp. z o.o. obowiązki wykonywać w (...) spółka z o.o. spółka komandytowa oraz (...) spółka z o.o., jak początkowo wskazała bez dodatkowego wynagrodzenia, a następnie za symbolicznym wynagrodzeniem 100 zł miesięcznie.

Tymczasem z relacji M. K. (1), A. K. (2) oraz A. K. (1) wyraźnie wynika, że oskarżona podejmując pracę w V. jako główna księgowa miała możliwość zorganizowania pracy zespołu księgowego. W szczególności jako główna księgowa nie była zobowiązana do wprowadzania do systemu księgowego zwykłych faktur kosztowych. Z zeznań A. K. (1) wynika, że oskarżona przyszła do pracy w (...) sp. z o.o. w trakcie badania finansowego firmy, tj. bilansu. Po jego zakończeniu przejęła od niej obowiązek księgowania faktur dotyczących zwykłych kosztów dot. zakupów, najmu, dzierżawy, leasingów. Okoliczność ta świadczy o tym, iż co najmniej już w tym momencie podjęła z góry powzięty zamiar wykorzystania tego zakresu obowiązków w swoim przemyślanym, oszukańczym procederze wyłudzenia pieniędzy z kont Spółki. Co ważne, nie przejęła obowiązku wprowadzania do systemu księgowego innych faktur tj. faktur sprzedaży dot. kosztów przewoźników, zleceń. Nie była także zainteresowana dokonywaniem w zastępstwie A. K. (2) i A. K. (1) przelewów bankowych. Jak zeznała A. K. (1), I. Ś. (1) nie zgodziła się na propozycję prezesa by przydzielić jej hasło i login celem dokonywania tych przelewów, co w przekonaniu Sądu świadczy także i o tym, że chciała odsunąć od siebie jakiegokolwiek podejrzenia w związku z przelewami na jej rachunki bankowe, które w przypadku spółki (...) wykonywane były przy wykorzystaniu innych nieświadomych tego osób.

Istotnym jest także, że oskarżona nie wykorzystywała efektywnie czasu, który winien być poświęcony na pracę. Dzieląca z nią pokój A. K. (1), jak wynika z jej zeznań, nie mogła niejednokrotnie skupić się na pracy, gdyż była absorbowana przez oskarżoną inicjowaną przez nią rozmowę. Jako od głównej księgowej, prezes M. K. (1), co wynika z jego zeznań a także zeznań A. K. (1), nie wymagał od niej ścisłego przestrzegania godzin pracy, gdyż interesował go jedynie wynik w postaci wykonanej pracy. Toteż nie sprzeciwiał się, gdy oskarżona niejednokrotnie przychodziła do pracy w późniejszych godzinach. Świadek A. K. (1) wprost wskazała, że gdyby oskarżona pracowała sumiennie, to nawet 8 godzin w ciągu dnia byłoby za dużo na jej obowiązki. Odnośnie dodatkowego zatrudnienia oskarżonej w dwóch spółkach (...), okoliczności te w przekonujący sposób wytłumaczył prezes M. K. (1) wskazując, że zakres prac był zbliżony do tej, którą oskarżona wykonywała w (...) sp. z o.o., przy czym pracy tej było znacznie mniej a oskarżona zgodziła się na jej wykonywanie. Nie bez znaczenia jest tu wysokość wynagrodzenia, jakie otrzymywała oskarżona, która miała jej rekompensować całościowo nakład jej pracy we wszystkich spółkach. Jak sama przyznała, po upływie okresu próbnego otrzymywała 6.000 zł brutto oraz premię, co łącznie dawało nawet kwotę 14.000 zł. brutto miesięcznie. Z całą pewnością nie można uznać, że jest to niska gaża. Nawet przy założeniu, że zakres jej obowiązków

był duży i czasami zmuszona była część pracy wykonywać w domu, wysokość wynagrodzenia rekompensowała jej wysiłek.

Nie sposób przy tym uznać za prawdziwe twierdzenia oskarżonej, iż obawiała się sprzeciwić prezesowi i odmówić wykonywania dodatkowej pracy w spółkach (...), skoro już w toku śledztwa wskazała, że prezes na początku zatrudnienia, w lipcu 2014 roku poprosił ją o wystawianie faktur tytułem jej działalności na spółkę (...) i przekazywanie uzyskiwanych z tego tytułu środków, by w ten sposób pozyskać dokumenty potwierdzające wpływ pieniędzy ze Spółki, które miały być wypłacane tytułem wynagrodzenia „pod stołem” dla spedytorów. Jak stwierdziła, sprzeciwiła się prezesowi i nie przystała na jego propozycję.

Podobnie oskarżona negocjując z prezesem M. K. (1) warunki zatrudnienia, potrafiła sprzeciwić się zaproponowanej przez niego wysokości wynagrodzenia. Przy tej okazji budując swoją linię obrony opartą na atakowaniu prezesa M. K. (1), próbowała wykazać, że to właśnie on od początku chciał ją wykorzystać i oszukać dążąc do podpisania z nią umowy na wynagrodzenie niższe niż pierwotnie oferowane. Kwestia związana z nieporozumieniem, co do wysokości wynagrodzenia, została wyjaśniona przez M. K. (1), który wytłumaczył, że wynikało to z różnej interpretacji kwot netto i brutto i ostatecznie po wyjaśnieniu tej kwestii, przystał na propozycję oskarżonej co do oczekiwanego przez nią wynagrodzenia.

Także w toku procesu oskarżona swoją postawą i wypowiedziami wykazała, że jest osobą z silnym charakterem, dominującą, potrafiącą zaprezentować i twardo bronić swoich racji, zaskarżyć niepomyślną dla siebie decyzję, czy też zawiadomić organy ścigania o rzekomych groźbach M. K. (1) pod jej adresem, wystosować pozew o zaległe, rzekomo przysługujące jej wynagrodzenie. W tych okolicznościach nie sposób uznać, by pozwoliła się wykorzystać, zaszczyć, zastraszyć i by bezwolnie poddawała się woli prezesa M. K. (1) obawiając się utraty pracy, by nie narazić się na stres związany z poszukiwaniem nowego zatrudnienia. Tym bardziej nie przekonują wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie, że z jej wypowiedzi składanych na rozprawie wynika, że kilkakrotnie w swoim życiu zmieniała pracę. Miała zatem doświadczenie w poszukiwaniu pracy i stres z tym związany nie był w przekonaniu Sądu tak silny, jak przedstawiła to oskarżona. Nie sposób także uwierzyć oskarżonej, iż jeszcze przed udaniem się na urlop we wrześniu 2016 roku, nie akceptując warunków zatrudnienia w V. i faktu wykorzystywania jej przez prezesa, zamierzała zrezygnować z pracy w tej Spółce po powrocie z urlopu. Jak stwierdziła, miała o tym informować A. K. (1). Tymczasem absolutnie nie znajduje to potwierdzenia w zeznaniach tego świadka. A. K. (1) co prawda przyznała, że oskarżona czasem skarżyła się na nadmiar pracy, niemniej nie zamierzała z niej zrezygnować. Takie twierdzenia oskarżonej na rozprawie miały w przekonaniu Sądu wykazać, że zakończenie współpracy z V. było efektem jej decyzji, nie zaś wyłącznej decyzji prezesa w związku z postawionymi wobec niej zarzutami. Na rozprawie oskarżona wręcz negowała zgodnym twierdzeniom M. K. (1), A. K. (2) i A. K. (1), by powodem jej odejścia z V. były kierowane pod jej adresem zarzuty związane z zaborem pieniędzy ze Spółki i by w rozmowie z M. K. (1) początkowo wskazywała na odpowiedzialność jej byłego partnera. Podobnie oskarżona w toku śledztwa wskazywała, że odeszła z V., bo po jej powrocie z urlopu, prezes poprosił ją na rozmowę, podczas której „odstawił komedię” robiąc z niej złodzieja. Wówczas to miała oświadczyć, że w takiej sytuacji odchodzi z pracy.

Tymczasem, jak wynika z zeznań wskazanych świadków, oczywistym było, że po ujawnieniu oszustwa i ustaleniu, iż to właśnie I. Ś. (1) jest jego sprawcą, niemożliwe było kontynuowanie współpracy. Oskarżona doskonale zdawała sobie z tego sprawę, zaś wobec przyjętej postawy negocjowania swojego zawinionego działania w tym zakresie, postanowiła „wyjść z twarzą” pozorując, że to ona w tej sytuacji stawia jeszcze jakieś warunki.

Na uwagę zasługuje fakt, iż w początkowej fazie po ujawnieniu oszustwa nie znana była skala przestępczego procederu i przez dłuższy czas trwało liczenie szkody. Pierwotnie wyliczona kwota była wyższa od rzeczywistej szkody i nie można dziwić się prezesowi M. K. (1), który szukając możliwości naprawienia jej przez oskarżoną, zaproponował jej by przepisała na niego swój samochód V. (...). Oskarżona tymczasem w ramach swojej linii obrony z tej propozycji uczyniła argument przeciwko prezesowi, jakoby ten chciał ją bezprawnie pozbawić jej mienia.

Zeznania M. K. (1), A. K. (2) a także A. K. (1) wskazują także, że podczas przedmiotowej rozmowy po powrocie oskarżonej z urlopu, ta zaskoczona faktem ujawnienia jej oszustwa prezentowała różne rozbieżne wersje. Początkowe tłumaczenie sprowadzało się do bagatelizowania braku dokumentów w postaci faktur, a wobec wskazania znacznej ilości takich przypadków oraz nieprawidłowości w zakresie rachunków bankowych, I. Ś. (1) przedstawiła wersję jakoby jej wieloletni były partner wykorzystując jej komputer wprowadził złośliwe oprogramowanie, za pomocą którego w bliżej nieustalony sposób można było spowodować nieprawidłowości. Następnie przedstawiła także alternatywną wersję, zgodnie z którą za ujawnione nieprawidłowości miała odpowiadać A. K. (1) i A. K. (2). Co istotne, także po ujawnieniu faktu wyprowadzenia przez oskarżoną pieniędzy na szkodę A.-T., ta przedstawiała różne wersje tłumaczące powód przelania pieniędzy Spółki na rachunek bankowy jej syna, co wynika z zeznań świadka P. Z. (1). W tej sytuacji nie zasługują na wiarę twierdzenia oskarżonej negującej fakt przedstawiania tych rozbieżnych teorii, zwłaszcza, że okoliczność ta została udokumentowana treścią wiadomości sms oskarżonej z A. K. (1) z 13 i 16 września 2016 roku (k. 897). Stanowią one potwierdzenie zeznań M. K. (1), A. K. (2) i A. K. (1) co do początkowego obciążania przez oskarżoną jej byłego partnera W. G.. Kiedy zaś A. K. (1) odpisała oskarżonej, że nie wierzy jej i że spodziewa się, że oskarżona „skończy w kryminale”, ta przyjęła taktykę oskarżania innych tj. samej A. K. (1) („ty również jesteś podejrzana”), a w kolejnych dniach, co stanowi wyraz jej przemyślanej linii obrony – prezesa i jego żony, mających współdziałać celem wyłudzenia VAT-u.

Tymczasem, jak zeznali M. K. (1), A. K. (2) i A. K. (1), niezwłocznie po ujawnieniu oszukańczego proceduru oskarżonej w porozumieniu z prawnikiem, zostało sporządzone pismo do naczelnika urzędu skarbowego z prośbą o spotkanie celem wyjaśnienia sytuacji i ustalenia sposobu uregulowania zaległych podatków. W konsekwencji został zwrócony urzędowi skarbowemu zaległy podatek dochodowy i VAT na kwotę około 152.000 zł oraz około 10.000 zł odsetek. Powyższe jednoznacznie świadczą o czystych intencjach i przejrzystości działania prezesa M. K. (1).

Nie przekonują także Sądu wyjaśnienia oskarżonej I. Ś. (1), w których tłumacząc powód, dla którego pieniądze z kont (...) sp. z o.o. były przelewane na jej prywatne rachunki bankowe, wskazała, że był to efekt uzgodnień pomiędzy nią i prezesem M. K. (1), który w ten sposób chciał wytłumaczyć wypływ pieniędzy ze Spółki, płaconych poza fakturą spedytorem. Wyjaśnienia te są nielogiczne, niespójne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Nie sposób bowiem sobie wyobrazić, by M. K. (1) nie znając bliżej oskarżonej i nie mogąc spodziewać się zachowań z jej strony, zdecydował się złożyć jej taką propozycję i w konsekwencji doprowadzić do przelania na jej prywatne rachunki bankowe kwoty blisko 900.000 zł. Nie mógł być pewien reakcji oskarżonej a w szczególności tego czy zwróci mu ona przelane pieniądze, skoro, jak wyjaśniła oskarżona nawet nie podpisali żadnej umowy np. pożyczki. Nie miał także żadnej pewności, czy oskarżona nie zawiadomi organów ścigania o tym nieuczciwym procedurze, w efekcie którego miałyby dojść do uszczuplenia należności publiczno-prawnych Skarbu Państwa. Gdyby faktycznie M. K. (1) stosował taką praktykę, to z pewnością współdziałałby z osobą bliską sobie, zaufaną, jak np. jego syn, który wkrótce, jak przyznała oskarżona, zarejestrował własną działalność gospodarczą. Co istotne jednak, fakt stosowania przez prezesa M. K. (1) takiej praktyki nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Nie słyszał o nim żaden z przesłuchanych świadków - pracowników i współpracowników V.. Żadnemu z nich M. K. (1) nie czynił takich propozycji by udostępnił swoje prywatne rachunki bankowe celem dokonywania na nie przelewów pieniędzy z kont Spółki, nikt też nie słyszał by oskarżona zgodziła się udostępnić w tym celu swoje konta. Sama oskarżona przyznała, że nic nie jest jej wiadomo by na tej samej zasadzie jak ona, także inni pracownicy V. udostępniali swoje prywatne konta. Podobnie nikt nie słyszał by oskarżona była zastraszana czy szantażowana przez M. K. (1) oraz by miała z nim jakieś rozliczenia finansowe i spotykała się z nim poza Spółką. Nie sposób zatem uwierzyć oskarżonej także i w tek kwestii, że prezes szantażował ją, gdy chciała wycofać się po pewnym czasie z tego proceduru. Sama przyznała, że nie ma dowodów na to zastraszanie.

Sam M. K. (1) kategorycznie zaprzeczył jakoby stał za procederem okradania własnej firmy, działającej od 9 lat na rynku i prężnie się rozwijającej. Wskazał, że za cel postawił sobie, by zatrudniać ludzi z wysokimi kwalifikacjami, którzy za dobrze wykonaną pracę otrzymają godziwe wynagrodzenie, które w przypadku spedytatorów, w zależności od wykształcenia, doświadczenia oraz pracowitości i efektywności zarabiają od 2.500 zł do 7.000 zł. plus premia.



Zaznaczyć należy, iż nie znalazły potwierdzenia wyjaśnienia oskarżonej, jakoby prezes M. K. (1) po jej odejściu z V. w jakikolwiek sposób jej groził. Postępowanie w sprawie rzekomych gróźb M. K. (1) w istocie prowadzone jest wyłącznie w sprawie dot. czynu z art. 267 § 3 k.k. tj. założenia urządzenia elektronicznego w postaci lokalizatora (...) w samochodzie I. Ś. (1) (k. 1048), którą to sytuację wytłumaczył w swoich zeznaniach złożonych na rozprawie świadek M. K. (1). Świadek odpowiadając na zarzuty oskarżonej, wyjaśnił również okoliczności, w jakich odszedł z pracy w V. P. H. i na czym polegały jego nieuczciwe działania, jak również działania zatrudnionej w V. D. W.. M. K. (1) kategorycznie zaprzeczył przy tym, by groził tymże osobom, czy też stosował wobec nich jakieś nieuczciwe praktyki. Zaznaczyć należy, że watek ten nie ma związku z niniejszą sprawą, niemniej M. K. (1) odniósł się do niego wobec oskarżeń I. Ś. (1), że osoby te zostały źle przez niego potraktowane. Tłumaczenia świadka są dla Sądu w pełni przekonujące, niemniej wskazać należy, że nawet jeżeli doszło do jakichś gróźb ze strony M. K. (1) pod adresem P. H., to nie stanowi to jeszcze potwierdzenia, że w taki sam sposób M. K. (1) zachowywał się wobec oskarżonej.

Wskazać także należy, iż o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonej w zakresie złożonej jej przez prezesa propozycji związanej z wyprowadzaniem pieniędzy ze Spółki świadczy fakt, że miała doskonałą wymówkę by grzecznie bez narażenia się prezesowi odmówić mu. Sama przyznała tłumacząc powód, dla którego jej wynagrodzenie za pracę było przelewane na rachunek bankowy syna, że po zmarłej w 2012 roku ciotce odziedziczyła długi. Zatem by uniknąć zajęcia komorniczego, co miało mieć już miejsce dwukrotnie, w wyniku czego została pozbawiona środków do życia, podejmując współpracę z V., wskazała właśnie ten rachunek bankowy do przelewu środków pieniężnych z tytułu należnego jej wynagrodzenia. Gdyby zatem faktycznie miała miejsce opisana przez nią sytuacja związana ze złożoną jej przez M. K. (1) propozycją udostępnienia jej prywatnych rachunków bankowych, to oczywistym byłoby, że powołałaby się na prowadzoną egzekucję komorniczą z jej rachunków bankowych. M. K. (4) z całą pewnością nie chciałby narażać się na utratę tych środków i w żaden sposób dalej nie należałoby, by oskarżona przystała na jego propozycję.

Dążąc do przerzucenia ciężaru odpowiedzialności na inne osoby oskarżona podkreślała, że nie była w Spółce odpowiedzialna za dokonywanie przelewów bankowych. Jak wskazała, nie wie natomiast kto w systemie komputerowym połączył jej konto pod danego kontrahenta. Przyznała, że miała taką możliwość, podobnie jak i inni pracownicy księgowości. Tymczasem wskazać należy, że sporne przelewy na rachunki bankowe dotyczyły wyłącznie faktur kosztowych, wprowadzanie których do elektronicznego systemu finansowo-księgowego przy wykorzystaniu programu (...) zastrzegła dla siebie oskarżona, co wynika ze zgodnych relacji wszystkich przesłuchanych pracowników i współpracowników V.. Schemat oszukańczego proceduru oskarżonej wynika ze zgodnych zeznań świadków, głównie A. K. (1), ale także A. K. (2), M. K. (1) i K. B. (1). Świadczy o tym, że oskarżona oprócz prawdziwych faktur wystawionych przez rzeczywistych kontrahentów (...) sp. z o.o. dokumentujących faktyczne koszty Spółki, naprzemiennie wprowadzała do elektronicznego systemu księgowego fałszywe faktury VAT, nadając im wymyślone numery oraz tytuły prawne, przypisując do nich jeden z sześciu należących do niej rachunków bankowych. Jak wskazali, aby obejść system księgowy, który zapisuje dane kontrahentów i przyporządkowane do nich rachunki bankowe, na stworzonych przez nią fakturach figurowały bądź dane ludzko podobne do faktycznych kontrahentów Spółki (do nazwy dotychczasowego kontrahenta dodawała np. cyfrę „1” lub znak interpunkcyjny „.”), bądź też dane zupełnie fikcyjnych podmiotów. Skutkiem powyższego system księgowy traktował takiego kontrahenta jako nowego i pozwalał na wprowadzenie innego niż dotychczasowy numer rachunku bankowego. Faktury te nie posiadały swoich odpowiedników w postaci dokumentu papierowego. Po wprowadzeniu do systemu (...) nieistniejącego dokumentu oskarżona informowała osoby odpowiedzialne za dokonywanie przelewów bankowych – A. K. (1) oraz A. K. (2), że mogą dokonać „zaciągnięcia” danych do systemów bankowych i wykonać przelew. Wymienione, nieświadome oszustwa, działając w przeświadczeniu, że dokonują płatności na rzecz kontrahentów Spółki regulując należne im zobowiązania, dokonywały przelewów na wprowadzone przez oskarżoną sześć należących do niej rachunków bankowych.

Wskazać przy tym należy, że jak wynika z w pełni przekonujących zeznań M. K. (1), wspartych relacjami A. K. (2) i A. K. (1), oszustwo przez dwa lata trudno było wykryć zważywszy, iż przez ten czas Spółka bardzo się rozwinęła, miesięczne obroty sięgnęły rzędu 8-12 mln zł. Olbrzymia ilość faktur, ok. 3 tys. miesięcznie i różne terminy płatności poszczególnych kontrahentów sprawiały, że trudno było kontrolować na bieżąco wszystkie przepływy pieniężne.

Trudno przewidzieć jak długo jeszcze oskarżona kontynuowałaby swój przestępczy proceder, gdyby nie przypadek w postaci wątpliwości J. N. co do zasadności wykonania podwójnej płatności na podstawie faktury kosztowej, na rzecz tego samego kontrahenta Spółki, co wynikało z faktu, jak zeznała A. K. (1), że oskarżona nie zmieniła danych kontrahenta podczepiając pod niego wprowadzoną przez siebie do systemu księgowego fałszywą fakturę z własnym rachunkiem bankowym.

Zauważyć należy, iż o ile oskarżona w toku śledztwa, w kolejnej wersji, starając się wytłumaczyć powody, dla których pieniądze z kont Spółki zostały przelane na jej rachunki bankowe wskazywała na niejasne interesy prezesa M. K. (1) i w odniesieniu do A. K. (1) twierdziła, że nie wie czy ta wiedziała o tym procederze, to już podczas kolejnego przesłuchania w śledztwie i na rozprawie utrzymywała, że A. K. (1) współdziałała z prezesem w zakresie przelewania pieniędzy na jej konta bankowe i wyprowadzania pieniędzy ze Spółki, co jak podała jest wynikiem jej przemyśleń. Powyższe, jest zdaniem Sądu, wyrazem jej przemyślanej linii obrony zmierzającej do obciążenia innych osób odpowiedzialnością za rzekome nieprawidłowości w Spółce i zaprezentowania siebie jako ofiary tych nieczystych praktyk. Agresywna obrona oskarżonej metodą atakowania innych osób widoczna jest na wielu przykładach jej wypowiedzi. Oskarżona m.in. starała się wykazać, że to współdziałająca w przestępczym procederze z prezesem M. K. (1), A. K. (1) „wciągnęła” ją do tej firmy, co miałyby sugerować jakieś z góry przemyślane działania tychże osób by wykorzystać ją w swoich nieuczciwych praktykach. Tymczasem A. K. (1) wytłumaczyła, jak wyglądała procedura związana z zatrudnieniem oskarżonej. Mianowicie była ona jedną z osób, które odpowiedziały na ofertę zatrudnienia spółki (...). Zważywszy zaś, że A. K. (1) poproszona przez prezesa o pomoc przy weryfikacji kandydatów na stanowisko głównego księgowego, znała I. Ś. (1) z racji uprzedniego wspólnego zatrudnienia w firmie Handel i Usługi Sp. z o.o. w G., zarekomendowała prezesowi jej kandydaturę.

Nie zasługują też na wiarę wyjaśnienia oskarżonej z rozprawy jakoby A. K. (1) odpowiedzialna za przelewy bankowe miała świadomość, iż dokonując płatności z kont Spółki czyni to na rachunki bankowe I. Ś. (1). Nie są prawdziwe także kolejne jej wyjaśnienia, w których wprost wskazała, że to A. K. (1) wprowadziła do systemu (...) jej sześć rachunków bankowych otrzymując je na kartce od prezesa. Jak zeznała A. K. (1), nigdy nie było sytuacji by M. K. (1) lub też sama oskarżona przekazali jej numery tychże kont bankowych celem wprowadzenia ich do systemu (...) i w konsekwencji dokonywania na nie przelewów. Takie działanie A. K. (1) pozbawione byłoby jakiegokolwiek logiki. Sama oskarżona przyznała, że nigdy na ten temat nie rozmawiała ani z A. K. (1), ani A. K. (2), co w sytuacji przedstawionej przez oskarżoną współdziałania tychże osób odpowiedzialnych za przelewy z prezesem M. K. (1) w procederze wyprowadzania pieniędzy ze Spółki, jest co najmniej zadziwiające.

O współdziałaniu A. K. (1) z prezesem M. K. (1) miało według oskarżonej świadczyć to, iż ta używała loginu i hasła M. K. (1) przy dokonywaniu przelewów, co miało wskazywać na bardzo dużą zażyłość tych osób. Tymczasem jak wynika z zeznań A. K. (1), co prawda korzystała ona z loginu M. K. (1) celem dokonywania przelewów z kont Spółki w D. Banku, niemniej wynikało to z tego, że prezes z niego nie korzystał, hasło natomiast A. K. (1) miała własne.

Wskazać należy, że żaden z przesłuchanych świadków, w szczególności A. K. (2), A. K. (1), J. P. i J. N. nie potwierdził, by kiedykolwiek logując się do systemu (...) korzystał z loginu oskarżonej i by login ten (z wyjątkiem informatyka) był im znany. Świadczenie stanowczo zaprzeczyli także by w firmie korzystali z cudzych loginów i haseł. Takie zarzuty stawiała oskarżona pragnąc odsunąć od siebie podejrzenie, co do wprowadzenia przez siebie numerów własnych rachunków bankowych w elektronicznym systemie (...). Opisany przez oskarżoną przypadek przekazania loginu i hasła do jednego z banków (...) przez odchodzącą z pracy K. B. (2) po pierwsze nie do końca był zgodny z rzeczywistością, gdyż J. P. przejmując obowiązki dokonała zmiany hasła, po drugie zaś nie dotyczył księgowania faktur w systemie (...), na którym to polu doszło do ujawnionych nieprawidłowości. Powyższe wprost wynika z wiarygodnych, zgodnych zeznań A. K. (1) i J. P..

Podobnie A. K. (1) zaprzeczyła by logowała się na loginie „ola” do programu „kadry i płace”, wskazując, że miała własny login i hasło. Wskazała także, że o ile nie mogła zalogować się do jakiegoś programu, to prosiła uprawnioną do tego osobę i wspólnie przy jej biurku poprawiały dokumenty. Zwrócić jednak i w tym przypadku należy uwagę, że zastrzeżenia oskarżonej co do korzystania z cudzego loginu i hasła przez A. K. (1) nie tylko, że nie znalazły

potwierdzenia w jej zeznaniach, ale też i nie dotyczyły programu (...) i obszaru ujawnionych nieprawidłowości będących przedmiotem niniejszego postępowania.

Sąd nie znalazł także podstaw do kwestionowania zeznań świadka K. B. (1), informatyka współpracującego ze spółką (...). Z jego relacji wynika, że oskarżona tak samo jak każdy inny pracownik Spółki miała do dyspozycji służbowy laptop przeznaczony do jej indywidualnego korzystania z wyłączeniem innych osób. Aby zalogować się do systemu (...) musiała podać swoją indywidualną nazwę użytkownika. Jak wskazał, nie ma możliwości ustalenia kto wprowadził numery rachunków bankowych należących do oskarżonej do systemu księgowego (...). O ile istniała możliwość ustalenia, jakie faktury zostały wprowadzone do systemu (...) przez użytkownika IS, który to login był przypisany oskarżonej, ze wskazaniem numeru faktury i daty wprowadzenia do systemu, to nie było możliwości ustalenia jaka kwota została wprowadzona i jaki został przypisany rachunek bankowy.

Rację ma zatem oskarżona, że każdy z użytkowników programu (...) w spółce (...) mógł wprowadzić, logując się jej inicjałami (...), numery jej rachunków bankowych, niemniej brak jest – poza gołosłownymi twierdzeniami samej oskarżonej – jakichkolwiek dowodów na to, by faktycznie tak było. Zdaniem Sądu wskazywana przez oskarżoną na rozprawie A. K. (1) nie miała żadnego interesu w tym by to czynić, natomiast to właśnie I. Ś. (1) jako osoba, na której konta bankowe przy wykorzystaniu opisanego wcześniej mechanizmu były przelewane pieniądze z kont Spółki była jedyną osobą tym zainteresowaną.

Nie sposób także uznać za prawdziwe twierdzenia oskarżonej jakoby ujawnione przelewy środków pieniężnych z kont (...) sp. z o.o. na jej rachunki bankowe był efektem jakichś wielkich nieprawidłowości i bałaganu finansowo-księgowego panującego w Spółce. Ze zgodnych relacji głównie A. K. (1), M. K. (1) i A. K. (2) wynika, że gdy oskarżona przyszła do pracy w V. trwało badanie bilansu Spółki przez biegłego rewidenta. Kontrola generalnie nie wykazała poważniejszych uchybień, a biegły standardowo w sprawozdaniu pokontrolnym przedstawił swoje zalecenia. Jak zeznali w/w świadkowie a także J. N. i J. P., mogło w firmie zdarzyć się sporadycznie, że przelew został dwukrotnie dokonany na to samo konto, ale sytuacje te były jednostkowe i wynikały np. z faktu, że wcześniejsza płatność nastąpiła na podstawie faktury pro forma, a kolejna na podstawie faktury właściwej. Takie nieprawidłowości mogą zdarzyć się w każdej firmie, w tym tak prężnie rozwijającej się jak (...) sp. z o.o. Okoliczności te, tak akcentowane przez oskarżoną, nie mają jednak znaczenia w niniejszej sprawie, gdyż istotą sprawy jest fakt, że pieniądze z trzech kont Spółki zostały przelane na sześć rachunków bankowych należących do oskarżonej, co jak stwierdziła sama oskarżona, nastąpiło za jej wiedzą i zgodą. Nie było to zaś efektem jakiegoś błędu, pomyłki, zaniedbania. Twierdzenia oskarżonej o rzekomych gigantycznych nieprawidłowościach w Spółce są niczym innym jak przejawem dążenia do „zamydlenia” sedna sprawy i odwrócenia uwagi od jej zawinionego działania.

Nie zasługują na wiarę dalsze twierdzenia oskarżonej jakoby w całości rozliczyła się z M. K. (1) z przelanych na jej konta pieniędzy. Okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym tj. ani w zeznaniach M. K. (1), który powyższemu kategorycznie zaprzeczył, ani też w jakimkolwiek dokumencie typu pokwitowanie. Co więcej, gołosłowne twierdzenia oskarżonej do tego nie są ani spójne ani konsekwentne. Podczas przesłuchania w śledztwie oskarżona twierdziła, że pieniądze, które wpłynęły na jej rachunki bankowe przekazała w gotówce prezesowi M. K. (1) w jego pokoju w siedzibie Spółki pod nieobecność innych osób. Tymczasem na rozprawie oskarżona utrzymywała, że w latach 2015-2016 opowiadała o tym procederze przyjaciółce G. P. (3), swojemu bratu P. Z. (2), szwagierce K. Z., a także synowi. Osoby te, jak wyjaśniła, były obecne przy tym, jak zwracała pieniądze prezesowi i słyszały jej komentarze z tym związane.

Tymczasem wskazać należy, że przesłuchiwany na te okoliczności na rozprawie syn oskarżonej – A. Ś. zeznał, że nic nie jest mu wiadomo, by jego mama miała jakieś rozliczenia finansowe ze swoim szefem oraz by w tym celu spotykała się z nim prywatnie poza pracą.

W toku dalszego przesłuchania na tej samej rozprawie oskarżona nie wspominała już o tym, że świadkami przekazywania pieniędzy prezesowi miał być jej brat i syn, a wskazała, że świadkami tymi były wyłącznie przyjaciółka

G. P. (3) i bratowa K. Z.. G. P. (1) była świadkiem dwóch lub trzech takich sytuacji, gdy przekazywała pieniądze w okolicy centrów handlowych w M. i A.. Z kolei bratowa była świadkiem takich sytuacji 2-3 razy, w okolicach M..

Brak konsekwencji w wypowiedziach oskarżonej świadczy jednoznacznie o tym, że nie relacjonowała ona swoich rzeczywistych przeżyć a opowiadała o zmyślonych sytuacjach. Tak należy tłumaczyć fakt, że nie pamiętała ona już o tym, co wyjaśniła na ten temat w toku śledztwa. W przekonaniu Sądu odpowiadając na pytania na rozprawie, niejako „na poczekaniu” podawała zmyślone informacje by zrationalizować swoje twierdzenia, jak najbardziej logicznie ze swojego punktu widzenia uprawdopodobnić prezentowane tezy. Widoczne to jest w protokołowanych pytaniach Sądu i odpowiedziach oskarżonej na temat świadków przekazywania pieniędzy, ilości takich zdarzeń i ich miejsc (k. 914).

Dopiero po przypomnieniu oskarżonej fragmentu jej odmiennych w tym zakresie wyjaśnień ze śledztwa, oskarżona wskazała, że faktycznie głównie rozliczała się z prezesem u niego w pokoju. Jak wskazała, nie uznała za stosowne już w toku pierwszego przesłuchania powiedzieć, że rozliczała się z prezesem także na terenie centrów handlowych, bo nie wiedziała, że może to być dowód, że będzie to miało aż tak duże znaczenie. Poza tym, jak podała, znając tryb działania M. K. (1) nie chciała nikogo narażać, myślała, że wszystko wyjaśni się inaczej. Tłumaczenia te nie przekonują Sądu.

Wskazać także trzeba, że brak jest potwierdzenia wyjaśnień oskarżonej w historii operacji sześciu rachunków bankowych, na które przelewane były pieniądze spółki (...). Oskarżona co prawda wskazywała, że zwracała każdorazowo prezesowi kwoty rzędu 30.000-50.000 zł, niemniej sama przyznała, że na rachunkach bankowych nie będzie dowodów dokonywania przez nią takich wypłat.

Ocena zaprezentowanych wyjaśnień oskarżonej może być tylko jedna. Są one kłamliwe i nie mogą zasługiwać na wiarę. Oskarżona była konsekwentna tylko co do faktu, że zwróciła pieniądze prezesowi, natomiast okoliczności, w jakich miało to mieć miejsce podawała rozbieżnie. Tymczasem logika i doświadczenie życiowe wskazują, że dla celów dowodowych zwłaszcza, że M. K. (1) neguje fakt otrzymania od oskarżonej jakichkolwiek pieniędzy, wymagane jest żądanie pokwitowania przyjęcia pieniędzy. Sporządzenie takiego dokumentu nie wymagało od oskarżonej ani szczególnej wiedzy ani trudu. Oskarżona jest osobą inteligentną i wykształconą, od lat pracującą z dokumentami finansowo-księgowymi. Nic nie stało na przeszkodzie by pozyskać od M. K. (1) takie pokwitowania. Tymczasem oskarżona nawet nie próbowała wytłumaczyć, dlaczego ich nie ma.

Wskazać także należy, że Sąd kilkakrotnie próbował wezwać na rozprawę w charakterze świadków G. P. (3) i K. Z., niemniej pomimo prawidłowych wezwań świadkowie ci nie stawili się na rozprawę. Na rozprawy w dniach 3 listopada 2017 roku, 24 listopada 2017 roku oraz 25 stycznia 2018 roku świadkowie nie stawili się, korespondencja wysyłana za pośrednictwem Poczty Polskiej oraz policji na adresy wskazane przez obrońcę oskarżonej (z oświadczenia adw. D. F. wynika, że adresy te otrzymała od oskarżonej) nie została im skutecznie doręczona, w odniesieniu do K. Z. z zapisu doręczyciela wynikało „zwrot nie podjęto w terminie”, z kolei co do G. P. (3), doręczyciel wskazał, że adres podany przez obrońcę, pod który miała zostać wysłana korespondencja nie istnieje. Wobec informacji od oskarżonej, że świadkowie zamieszkują poza granicami Polski, na rozprawy w dniach 25 stycznia, 22 lutego oraz 3 kwietnia 2018 roku wezwania dla świadków zostały prawidłowo, z dużym wyprzedzeniem wysłane na wskazane adresy e-mailowe (art. 132 § 3 k.p.k.), pomimo tego świadkowie nie stawili się i nie usprawiedliwili nieobecności.

Zaznaczyć także trzeba, że w toku procesu oskarżona nigdy nie kwestionowała wysokości szkody spółki (...). Co prawda w zawiadomieniu o popełnieniu przez oskarżoną przestępstwa M. K. (1) wskazał kwotę 922 588,37 zł, niemniej wtedy dodał, że nadal trwa weryfikacja dokumentów i przepływów finansowych w Spółce. Już jednak podczas kolejnego przesłuchania w toku śledztwa w dniu 6 lutego 2017 r. zweryfikował tę kwotę wskazując ostatecznie na 888.941,80 zł. bezprawnie przelanych na rachunki bankowe oskarżonej. P. wyjaśnił, że podana początkowo kwota była wyższa, gdyż miała ona charakter szacunkowy i na dzień składania zawiadomienia o przestępstwie nie było jeszcze szczegółowego zestawienia, nie wykluczył, że w pierwotnej wersji niektóre faktury zostały podwójnie policzone. W wyliczenie szkody, jak zgodnie zeznali M. K. (1), A. K. (2) oraz A. K. (1), zaangażowani byli pracownicy księgowości, nowa główna księgowa jak i dodatkowo zatrudniona poprzednia księgowa A. Ł.. Nie był to zatem wynik pracy jednej osoby mogącej mieć interes w tym by zawyżyć wysokość szkody, a praca zespołowa, wielokrotnie skontrolowana.

W toku postępowania zabezpieczona została dokumentacja spółki (...) oraz historie rachunków bankowych prowadzonych dla oskarżonej przez (...) Bank (...) S.A. (...) Bank S.A. - dotycząca spornych przelewów środków pieniężnych z trzech kont Spółki na sześć rachunków bankowych oskarżonej I. Ś. (1). Została ona następnie poddana analizie, która potwierdziła prawidłowość wyliczenia szkody na łączną kwotę 888.941,80 zł. (k. 767). Wskazać przy tym trzeba, że Sąd nie miał powodów by kwestionować prawidłowość wyliczenia powyższej kwoty.

Co prawda w toku postępowania przed Sądem obrońca oskarżonej wnosila o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości celem oszacowania szkody, niemniej ani oskarżona ani jej obrońcy nie wykazali błędu logicznego czy matematycznego w sposobie wyliczenia szkody przez pokrzywdzonego. Sama oskarżona na rozprawie odpowiadając na pytanie prokuratora oświadczyła, że nie potwierdza i nie zaprzecza, że przyjęła na swoje rachunki bankowe wskazaną w zarzucie kwotę. Jak wskazała, nie analizowała jej, bo kwota ta się zmieniała. Do wysokości szkody nie ustosunkowała się także po oddaleniu przez Sąd wniosku jej obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Tymczasem wskazać należy, że dla oskarżonej obeznannej z dokumentacją finansowo-księgową nie powinno to nastęrczać większych trudności. Już w toku śledztwa kwota ta została w sposób ostateczny ustalona i oskarżona miała dostatecznie dużo czasu by ustosunkować się do prawidłowości jej wyliczenia. Zwrócić należy także uwagę, iż oskarżona odpowiadając na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wskazała na rozprawie, że wiedziała jakie kwoty zobowiązana jest zwrócić prezesowi, gdyż prowadziła rozliczenie na bieżąco, posiada własne notatki dotyczące tych rozliczeń, niemniej, jak wskazała, teraz nie ma ich przy sobie. Tym bardziej zatem, skoro oskarżona, jak stwierdziła, ma własne notatki, winna była je przedstawić wskazując na własne wyliczenie szkody.

Brak jakichkolwiek zarzutów w związku z ustaleniem szkody zadecydował o oddaleniu wniosku dowodowego o powołaniu biegłego. Dodatkowo za taką decyzją przemawiał fakt, iż do jej wyliczenia nie wymagana jest specjalistyczna wiedza z zakresu księgowości.

Analiza przepływu środków pieniężnych na sześciu rachunkach bankowych oskarżonej w bankach (...) S.A. oraz (...) Bank (...) S.A., na które były przelewane pieniądze z V., a także rachunku jej syna A. Ś., zdaniem Sądu dowodzi, że oskarżona swobodnie korzystała z pieniędzy wyludzonych ze spółki (...), m.in. przelewając na konto swojego syna łącznie 54.060 zł, płacąc za sprzęt audio czy też za nowy samochód V. (...).

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wyjaśnień oskarżonej w zakresie dot. samego faktu wykonywania przez nią przelewów środków pieniężnych z należących do niej rachunków bankowych w zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w historii operacji dokonywanych na jej rachunkach. Zakup przez oskarżoną samochodu V. (...) wynika z analizy przepływu środków pieniężnych na jej rachunku bankowym o numerze (...) prowadzonym w (...) Banku (...) - na rachunek bankowy dealera (...) Sp. z o.o. w G., a także z zeznań przedstawiciela firmy (...) Sp. z o.o. w G. P. F..

Z kolei świadek C. M. – kierownik działu sprzedaży w salonie (...) potwierdził fakt zakupu przez Z. M. (1) samochodu marki S. (...), w oparciu o trzy przelewy bankowe dokonane przez oskarżoną I. Ś. (1). Okoliczności te potwierdził świadek Z. M. (1) wskazując, zgodnie z twierdzeniami samej oskarżonej, że środki te następnie zwrócił I. Ś. (1) dokonując kilku przelewów na rachunek jej syna A. Ś. oraz rachunek samej oskarżonej.

Zeznaniom wskazanych świadków Sąd dał wiarę, gdyż są spójne i logiczne, nadto znajdują potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji bankowej.

Sąd nie miał także powodów, by kwestionować wyjaśnienia oskarżonej I. Ś. (1) w zakresie dotyczącym przelania przez nią w dniu 31 maja 2016 roku z rachunku o numerze (...) kwoty 32.800 zł na rachunek komornika sądowego K. P. tytułem zadłużenia T. A.. Sytuację tę wyjaśnił wskazany komornik wskazując, że żona dłużnika kontaktowała się z kancelarią komornika w kwestii ustalenia wysokości zadłużenia informując, że do końca maja 2016 r. cała należność zostanie uregulowana. W konsekwencji na rachunek komornika wpłynęła wskazana wyżej kwota na podstawie przelewu dokonanego przez I. Ś., zaś w tytule został wskazany dłużnik i sygnatura sprawy egzekucyjnej. Co prawda brak jest dowodów, iż przelana przez oskarżoną kwota została jej zwrócona, niemniej brak jest podstaw

do kwestionowania wyjaśnień oskarżonej, że tak faktycznie było, za czym przemawiają zasady logiki i doświadczenia życiowego.

Sąd nie dał jednak wiary twierdzeniom oskarżonej jakoby zakup samochodu V. (...) wartości około 100.000 zł został sfinansowany z jej środków własnych tj. jej wynagrodzenia za pracę oraz pożyczki udzielonej jej przez syna A..

Nie budzi wątpliwości, iż A. Ś., jak zeznał, od 5 roku życia otrzymuje rentę po zmarłym ojcu i na swoim rachunku bankowym miał oszczędności pozwalające mu na udzielenie pożyczki matce na zakup przez nią wspomnianego samochodu. Rzecz jednak w tym, że zarówno A. Ś., jak i I. Ś. (1) nie są zgodni, co do kwoty udzielonej na ten cel pożyczki. O ile świadek w toku śledztwa wskazał, że przekazał matce na ten cel 60.000 zł, to już na rozprawie pytany o kwotę pożyczki, nie potrafił jej wskazać. Z kolei I. Ś. (1) na rozprawie podała, że była to kwota 50.000 zł. Rozbieżności w relacjach świadka i oskarżonej poddają w wątpliwość fakt udzielenia oskarżonej przez jej syna pożyczki na zakup samochodu. Wskazać należy, że właśnie na rachunek bankowy A. Ś. było przelewane wynagrodzenie za pracę oskarżonej, która, jak wskazała zadecydowała tak po odziedziczeniu długów po zmarłej w 2012 roku ciotce. Stąd nie budzi wątpliwości, że właśnie z konta A. Ś. miały miejsce częste przelewy na rachunki bankowe oskarżonej, celem dokonywania bieżących płatności.

Istotnym jest także, że jak zeznał A. Ś. w toku śledztwa, do jego 18 roku życia mama wydawała pieniądze z jego renty na bieżące potrzeby, a jedynie część odkładała. Po uzyskaniu przez niego pełnoletności miała zwrócić mu te wydawane pieniądze (nie wskazał kwoty). W tej sytuacji, skoro A. Ś. urodził się w styczniu 1996 r., to zdarzenie to musiało mieć miejsce w styczniu 2014 roku. Zwrócić przy tym należy uwagę, iż z wyjaśnień oskarżonej z rozprawy wynika, że na koncie syna znajdowała się kwota około 200.000 zł. Zatem wraz z uzyskaniem pełnoletności przez syna, I. Ś. (1) swoje oszczędności pochodzące z wynagrodzenia za pracę przekazała synowi.

Nie przekonują wyjaśnienia oskarżonej, że otrzymała w latach 2014-2016 zaległe wynagrodzenie za 1,5-roczną pracę w spółce (...) świadczoną przez nią w latach 1999-2000. Oskarżona w żaden sposób nie uprawdopodobniła swoich twierdzeń w tym zakresie, a jej wypowiedzi są niejasne, nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Jak bowiem wskazała, miała otrzymać od nieustalonych osób kwotę 100.000 zł tytułem zaległego wynagrodzenia oraz odsetki w nieustalonej kwocie od tej sumy. Nie wskazała przy tym ani konkretnych osób, które miały jej przekazywać pieniądze, ani dat, ani okoliczności ich przekazania. Nie dysponuje także żadnym dokumentem w postaci pokwitowania czy dowodem w postaci świadków, zdjęć, nagrań mogących wesprzeć jej tezę.

Wskazać należy, że po wszczęciu postępowania egzekucyjnego z wniosku spółki (...) w 2015 r. oskarżona przelała ze swojego rachunku bankowego kwotę około 40.000 zł na rachunek komornika. Środki te, jak stwierdziła, miała mieć przez dwa lata zdeponowane w sejfie. Tymczasem okoliczność ta jawi się jako nieprawdopodobna mając na uwadze, że oskarżona twierdziła, że pieniądze jakie zostały przelane z konta Arta-T. jej się należały, gdyż stanowiły wynagrodzenie za jej pracę. Nie było logicznego uzasadnienia w świetle wyjaśnień oskarżonej, by trzymać tę kwotę w sejfie na wypadek ewentualnej konieczności ich zwrotu. Analiza przepływu środków pieniężnych na rachunkach bankowych oskarżonej oraz rachunku jej syna wskazuje, że oskarżona swobodnie obracała tymi środkami. Istotnym jest także, że przesłuchany w charakterze świadka na rozprawie syn oskarżonej A. Ś. nie potwierdził, by oskarżona w sejfie przechowywała większą gotówkę, rzędu 10.000 zł i więcej. Jak wskazał, miał dostęp do tego sejf i były tam przechowywane kwoty rzędu 500 zł.

W sytuacji zatem gdyby oskarżona faktycznie zwróciła M. K. (1) kwotę 888.941,80 zł przelaną na jej rachunki bankowe, to zdaniem Sądu, nie miałyby w latach 2015 i 2016 odpowiednich środków by uregulować szkodę na rzecz spółki (...), dokonać przelewów w listopadzie i grudniu 2015 roku na łączną kwotę 108.000 zł na konto dealera tytułem zakupu samochodu V. (...), sfinansować w styczniu 2016 roku zakup za kwotę 74.500 zł samochodu S. (...) przez jej partnera Z. M. (1) (wyłożyć taką kwotę, abstrahując od faktu późniejszego jej zwrotu), czy dokonać przelewów w listopadzie 2015 roku i marcu 2016 roku na konto swojego syna łącznie 54.060 zł.

W tych okolicznościach zeznania świadka A. Ś. nie zasługują na wiarę w zakresie, w jakim dążąc do uprawdopodobnienia wersji swojej mamy, że rozliczyła się z M. K. (1) z pieniędzy Spółki przelanych na jej konta i

dysponowała własnymi środkami na zakup samochodu, pożyczył jej część pieniędzy na zakup V. (...) i że oskarżona częściowo pożyczkę tę mu zwróciła.

Sąd nie znalazł natomiast podstaw do zakwestionowania prawdziwości zeznań świadków M. K. (1), A. K. (2), A. K. (1), J. N., J. P. oraz K. B. (1). Relacje tych świadków są spójne, logiczne, wzajemnie zgodne. Przedstawione przez nich okoliczności dotyczą szeregu szczegółów, pokrywają się ze sobą i wzajemnie uzupełniają. Brak było również podstaw by podważyć ich obiektywizm, zwłaszcza, że poza małżonkami K., z powodu ich pozycji w Spółce, pozostałe osoby nie mogły mieć żadnego interesu w tym, by fałszywie pomawiać oskarżoną o zachowania, które nie miałyby miejsca w rzeczywistości. Co jednak istotne zeznania świadków znajdują potwierdzenie w zgromadzonej dokumentacji, zwłaszcza tej dotyczącej przelewów z rachunków Spółki na konta bankowe należące do oskarżonej oraz zestawieniu wszystkich faktur wprowadzonych przez oskarżoną w (...) sp. z o.o.

Świadek M. K. (1) w przekonujący sposób wyjaśnił kiedy, w jaki sposób i w jakich okolicznościach doszło do ujawnienia oszustwa oskarżonej, a także na czym ono polegało. Wskazał precyzyjnie jak wraz z pracownikami księgowości i informatykiem wytypowali fałszywe faktury kosztowe wprowadzone do systemu (...) i w jaki sposób wyszczególnili 6 rachunków bankowych, na które zostały wyprowadzone pieniądze ze Spółki i na jakiej podstawie to oskarżona została wytypowana jako główna podejrzana. W sposób przekonujący wskazał jak doszło do wyliczenia szkody, jak przebiegała rozmowa z oskarżoną po ujawnieniu jej oszustwa (jak tłumaczyła stwierdzone nieprawidłowości) i dlaczego po odnalezieniu w biurku oskarżonej dwóch przelewów na rachunek spółki (...) skontaktował się z jej przedstawicielem P. Z. (1) i jakie ustalenia poczynił odnośnie wcześniejszego zatrudnienia oskarżonej w tej firmie. P. wytłumaczył także dlaczego nie był w stanie ani on, ani żaden inny pracownik Spółki wykryć perfekcyjnie obmyślonego oszustwa oskarżonej. Wskazał mianowicie, że co prawda szacował za dany miesiąc zyski Spółki, lecz obroty miesięczne sięgały rzędu 10 mln zł., zyski wynosiły do 1 mln. zł, stąd nie sposób było dostrzec zwiększenia kosztów o 30.000-40.000 zł., zwłaszcza, że kontrahenci nie zgłaszali, że nie otrzymali zapłaty.

Zeznania pozostałych wskazanych świadków potwierdzają relacje M. K. (1) i je uszczegółwiają w zakresie związanym z ich osobistą wiedzą na temat tego zdarzenia w związku z zakresem wykonywanych w V. obowiązków i kontaktów z oskarżoną. Świadczenie ci zgodnie wskazali, że oskarżona pełniła w Spółce stanowisko głównej księgowej i była odpowiedzialna za organizację pracy w księgowości. Potwierdzili, że w jej zakresie obowiązków było wprowadzanie do elektronicznego systemu księgowego (...) faktur kosztowych i że nie była odpowiedzialna za dokonywanie w Spółce przelewów bankowych. J. N. wytłumaczyła dlaczego podczas urlopu oskarżonej we wrześniu 2016 roku nabrała wątpliwości co do zasadności wykonania podwójnej płatności na podstawie faktury kosztowej, na rzecz tego samego kontrahenta Spółki i jakie czynności sprawdzające podjęła. Wskazała mianowicie, że zadzwoniła do kontrahenta prosząc o zwrot nadpłaty, niemniej ten zakwestionował, by podwójna płatność wpłynęła na ich rachunek i by w ogóle numer faktury odpowiadał ich numeracji. J. N., jak zeznała, swoje spostrzeżenia przekazała księgowej A. K. (1) jako osobie odpowiedzialnej w Spółce za dokonywanie przelewów. A. K. (1) z kolei, jak wynika z jej zeznań, wyfiltrowała konto bankowe, na które został wykonany sporny przelew i otworzyła historię wszystkich przelewów, które zostały dokonane z kont Spółki na ten konkretny rachunek bankowy. Wówczas okazało się, że ten jeden rachunek bankowy przynależy do kilkunastu różnych firm, zaś poszczególne te firmy posiadają kilka rachunków bankowych. W dalszej kolejności A. K. (1) zaczęła poszukiwać dokumentu źródłowego tj. usiłowała odszukać wątpliwą fakturę wśród dokumentacji papierowej, niemniej nie mogła znaleźć takowej. Zważywszy, iż oskarżona nie była osobą systematyczną, poszukiwania faktur miały miejsce także w biurku oskarżonej. Niemniej i tam ich nie było. Z relacji A. K. (1), jak również A. K. (2) i M. K. (1) wynika, że w biurku oskarżonej znaleziono natomiast m.in. szereg zarówno bieżących jak i zaległych nie zaksięgowanych faktur, na kwotę netto około 600.000 zł, dotyczących głównie leasingów oraz różnych płatności dokonanych już wcześniej na podstawie innych dokumentów, co miało na celu ukrycie jej przestępczego procederu.

Nie przekonują zatem twierdzenia oskarżonej negującej fakt nie zaksięgowania przez nią szeregu faktur kosztowych ujawnionych w jej biurku we wrześniu 2016 roku. Wskazać przy tym należy, iż sam fakt, że były robione w Spółce na bieżąco zestawienia sald i nie wykazywały one by następowały jakiegokolwiek braku w płatnościach na rzecz kontrahentów, nie ma w niniejszej sprawie znaczenia, skoro w przestępczym procederze, jak zeznali

świadkowie, oskarżona wykorzystywała uprzednio opłacone już faktury kosztowe zmieniając jedynie nieznacznie nazwę kontrahenta, by system mógł zaakceptować wprowadzenie nowego – należącego do niej rachunku bankowego. Jak zeznali świadkowie – A. K. (1), M. K. (1) i A. K. (2) ujawnienie procedury wynikało z błędu oskarżonej polegającego na przyporządkowaniu w elektronicznym systemie księgowym do tego samego kontrahenta dwóch różnych numerów rachunków bankowych. Generalnie bowiem, jak zeznali wskazani świadkowie, oskarżona własne rachunki bankowe przyporządkowywała w elektronicznym systemie księgowym pod fikcyjnego kontrahenta, którego nazwa łudząco przypominała nazwę rzeczywistego kontrahenta Spółki.

Jak wynika z dalszych zeznań świadków, o swoich spostrzeżeniach A. K. (1) powiadomiła prezesa M. K. (1), który wraz z pracownikami księgowości oraz informatykiem w dniach 10 i 11 września 2016 roku przeprowadził analizę systemu księgowego ustalając, że te same rachunki bankowe zostały przyporządkowane do różnych kontrahentów. Nadto ustalono poprzez analizę pełnej dokumentacji księgowej, że nie istnieje w formie papierowej ani jedna faktura stanowiąca podstawę tych około 200 przelewów, opiewających na różne kwoty od około 1.000 zł do 8.000 zł, podczas gdy pozostałe prawidłowe faktury znajdują się z segregatorach. Wyciągnięto z archiwum faktury w formie papierowej i weryfikowano je z tymi widniejącymi w elektronicznym systemie księgowym. Weryfikacja numerów NIP pozwoliła ustalić, że kontrahenci, na których opiewały zakwestionowane faktury w ogóle nie istnieją, numery NIP w ogóle nie są aktywne. W dalszych zeznaniach świadkowie wskazali także, na jakiej podstawie doszło do wytypowania oskarżonej I. Ś. (1) jako odpowiedzialnej za wprowadzenie do systemu księgowego fikcyjnych faktur i w jaki sposób doszło do wyliczenia szkody.

Celem zweryfikowania prawdziwości wyjaśnień oskarżonej I. Ś. (1) w zakresie odnoszącym się do ujawnionych we wrześniu 2016 roku w jej biurku dwóch przelewów bankowych dokonanych na konto bankowe jej syna, tożsame z tym, na które wpływało jej wynagrodzenie za pracę świadczoną dla V. – z konta firmy (...), w której oskarżona była uprzednio zatrudniona, jak również jej wyjaśnień odnoszących się do obowiązywania jej klauzuli poufności w zakresie samego faktu zatrudnienia jej w tej Spółce, Sąd z urzędu dopuścił dowód z przesłuchania przedstawiciela tej Spółki (...). Pomimo, iż świadek pozostaje w sporze z oskarżoną, w związku z toczącą się przeciwko niej przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku pod sygn. X K 102/17 sprawą karną, to Sąd nie doszukał się w wypowiedziach świadka symptomów świadczących o braku jego obiektywizmu i szczerości. Uznając jego zeznania za spójne i logiczne w konsekwencji dał im wiarę. Są one o tyle istotne, że wskazują na pewien powtarzalny schemat działalności oskarżonej. Mianowicie tak samo jak w (...) sp. z o.o. oskarżona była zatrudniona w Biurze (...). Z. M. K. sp.j. od końca 2011 roku do końca września 2013 roku w oparciu o umowę współpracy, z racji prowadzonej przez nią działalności gospodarczej i tak samo jak w V. pełniła funkcję i wykonywała obowiązki głównej księgowej. Jak zgodnie zeznali P. Z. (1) i M. K. (1), taka propozycja zatrudnienia wyszła od samej oskarżonej. Powtórzyć zatem należy, że nie zasługiwały w tych okolicznościach na wiarę twierdzenia oskarżonej, iż zależało jej na podpisaniu z (...) sp. z o.o. umowy o pracę.

Zeznania świadka P. Z. (1) pozwoliły na doszukanie się podobieństwa w sposobie działania oskarżonej na szkodę obu zatrudniających ją firm, przy czym schemat jej działania różnił się nieco. O ile bowiem, jak zeznał świadek oskarżona w A.-T. sama z konta tej Spółki wykonała dwa przelewy rzekomo na poczet dwóch różnych kontrahentów, pod których podpięła rachunek bankowy swojego syna w systemie bankowości elektronicznej, to w spółce (...), jak wynika z zeznań świadków, jej przedstawicieli, korzystając z okazji, że inni pracownicy dokonywali przelewów na podstawie wprowadzonych do systemu księgowego faktur, „podpięła” pod nie własne rachunki bankowe. Nie przesądzając kwestii odpowiedzialności oskarżonej za zarzucone jej przestępstwa będące przedmiotem odrębnego postępowania karnego, w oparciu o zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy, Sąd doszedł do wniosku, że nie zasługują na wiarę twierdzenia oskarżonej jakoby z A.-T. w istocie była jedynie w sporze cywilnym co do wysokości przysługującego jej wynagrodzenia, że przelewy te zostały wykonane przez innych pracowników Spółki tytułem należnego jej wynagrodzenia, a także że sama rozwiązała z A.-T. umowę współpracy. Jak zeznał P. Z. (1), współpraca z oskarżoną została rozwiązana właśnie z powodu dokonanej przez nią kradzieży pieniędzy z konta A.-T., Spółka nie była oskarżonej winna żadnych pieniędzy z tytułu świadczonych przez nią usług. Zauważyć należy przy tym, iż także i w tej sprawie oskarżona usiłowała przekonać, że była niezadowolona ze współpracy z V. i po



powrocie z urlopu zamierzała rozwiązać umowę. Żaden z przesłuchanych pracowników Spółki nie potwierdził jednak, by oskarżona składała taką zapowiedź, w szczególności A. K. (1), której oskarżona, jak podała, miała o tym mówić. Istotnym jest także, że to nie oskarżona zrezygnowała ostatecznie ze współpracy z V., a z dniem 13 września 2016 roku została rozwiązana z nią umowa współpracy. Przebieg jej rozmów z prezesem M. K. (1), w szczególności sposoby wytłumaczenia ujawnionych nieprawidłowości wynika z wiarygodnych zeznań świadków M. K. (1) oraz A. K. (2). Podobnie jak prezesowi M. K. (1), także P. Z. (1) oskarżona prezentowała kilka sprzecznych wersji co do powodów, dla których pieniądze z konta A.-T. znalazły się na koncie jej syna, analogicznie próbując przerzucić odpowiedzialność na inne osoby. W tym przypadku także tłumaczyła, że sama zrezygnowała z pracy z powodu rzekomego nie wypłacenia jej wynagrodzenia, które to okoliczności zostały zakwestionowane przez świadka P. Z. (1), który wyraźnie wskazał, że powodem rozwiązania umowy o współpracy z oskarżoną były poczynione pod jej adresem zarzuty związane z dokonanymi przez nią bezprawnie dwoma przelewami z konta spółki (...) na rachunek jej syna. Oskarżona ewidentnie chcąc przedstawić się w lepszym świetle, starała się zbagatelizować sprawę związaną z oskarżeniami spółki (...), sprowadzając ją do poziomu sporu cywilno-prawnego. Tymczasem w sprawie tej zostały jej postawione zarzuty popełnienia konkretnych przestępstw, będące przedmiotem postępowania sądowego.

Zauważyć także trzeba, że oskarżona przyjęła tożsamy sposób obrony przez atak. Mianowicie jak zeznał świadek P. Z. (1) oskarżona wysyłała do niego wiadomości sms próbując wpłynąć na treść jego zeznań jako świadka. Groziła mu mianowicie, że jeżeli nie wycofa z Prokuratury zawiadomienia o popełnieniu przez nią przestępstwa, to zgłosi jego rzekome malwersacje finansowe do urzędu skarbowego. W związku z takim zachowaniem oskarżonej wobec świadka, został jej postawiony kolejny zarzut w toczącej się przeciwko niej sprawie o popełnienie czynu z art. 245 k.k. W niniejszej sprawie oskarżona także próbowała odwrócić uwagę organów postępowania od swojego czynu wskazując na rzekome oszustwa podatkowe M. K. (1) a także zarzucała mu stosowanie gróźb.

Istotnym jest, że oskarżona ubiegając się o zatrudnienie w spółce (...), złożyła CV, w którym zataiła fakt współpracy ze spółką (...), co nie było uczciwe z jej strony. Powszechną praktyką jest w przypadku zatrudniania nowego pracownika i to na stanowisku tak odpowiedzialnym jak stanowisko głównej księgowej, że nowy pracodawca chce zasięgnąć opinii u poprzedniego pracodawcy. Z takiej możliwości chciał także skorzystać M. K. (1), który, jak zeznał, nie miał możliwości tego zrobić, gdyż oskarżona zapewniała go, że prowadziła własną działalność a także obsługiwała drobne podmioty. Oczywistym jest, że oskarżona zatajając współpracę z A.-T. nie chciała doprowadzić do ujawnienia faktu, że w związku z poprzednim zatrudnieniem toczy się wobec niej sprawa karna o przestępstwo polegające na działaniu na szkodę pracodawcy. Nie sposób przy tym w świetle zeznań świadka P. Z. (1), jak i zasad logiki oraz doświadczenia życiowego uznać za prawdziwe twierdzeń oskarżonej, że zatajenie przez nią samego faktu współpracy z A.-T. było efektem podpisania przez nią zasady poufności. Taką umowę w zakresie poufności oskarżona zawarła także ze spółką (...) (§3 umowy współpracy k. 37v). Przewiduje ona zachowanie w tajemnicy wszelkich informacji dotyczących Spółki, jej klientów i partnerów, metod produkcji, organizacji pracy. Znaczenie tego zapisu wytłumaczył M. K. (1) wskazując, że jego istotą jest zachowanie w tajemnicy nie samego faktu współpracy a to, kto jest klientem Spółki, w jaki sposób są oni obsługiwani, jakiego rzędu są obroty Spółki, tj. informacji o charakterze gospodarczym. Okoliczność ta w przekonaniu Sądu jest zupełnie oczywista, gdyż klauza, jaką podpisała oskarżona ma za zadanie chronić dane ekonomiczno-księgowe związane z funkcjonowaniem podmiotu, mogące mieć znaczenie dla konkurencji gospodarczej, nie zaś sama informacja o współpracy.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania opinii biegłych.

Biegły z zakresu informatyki zabezpieczył dane informatyczne znajdujące się na nośnikach pamięci, dotyczące wprowadzania do systemu księgowego (...) spółka z o.o. danych finansowo-księgowych, nadto zabezpieczył dane znajdujące się na ujawnionych podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych oskarżonej nośnikach tj. dwóch telefonach komórkowych oraz tablecie. Dane ujawnione na telefonach i tablecie nie miały znaczenia w sprawie.

W całości Sąd podzielił wnioski opinii sądowo-psychiatrycznych sporządzonych na zlecenie Prokuratury i Sądu. Obie opinie są spójne, logiczne, wyczerpująco i zrozumiale udzielają odpowiedzi na zadane pytania, brak jest w nich sprzeczności. W toku postępowania nie zgłaszano wątpliwości ani co do sposobu przeprowadzenia badań, ani też co

do wyciągniętych na ich podstawie wniosków. Nie podważano również kwalifikacji, doświadczenia czy obiektywizmu biegłych.

Sąd oparł ustalenia w sprawie również na ujawnionych w toku postępowania dowodach z dokumentów. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w formie przewidzianej przez prawo lub też przez osoby prywatne poza postępowaniem karnym i nie dla jego celów. Wewnętrzna spójność logiczna danych wynikających z tych dokumentów oraz ich zbieżność z zeznaniami świadków, a częściowo również z wyjaśnieniami oskarżonej, przesądza o ich wiarygodnym charakterze. Brak jest w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Dokumenty te miały znaczenie dla rekonstrukcji stanu faktycznego i częściowo jak np. zrzut korespondencji sms pomiędzy oskarżoną a A. K. (1) czy karta stanowiskowa głównej księgowej, przyczyniła się do negatywnej weryfikacji linii obrony oskarżonej.

Reasumując, w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody Sąd doszedł do przekonania, iż działanie oskarżonej nie polegało na zwykłym zaborze w celu przywłaszczenia (kradzieży) pieniędzy z kont spółki (...). Jej działanie nosiło znamiona oszustwa, albowiem związane było z wprowadzeniem w błąd A. K. (1) i A. K. (2), odpowiedzialnych w Spółce za przelewy z kont Spółki, co do prawidłowości wprowadzonych przez nią do elektronicznego systemu księgowego danych kontrahenta, łącznie z przypisanym mu rachunkiem bankowym, na który te dokonywały przelewów bankowych. Stąd też Sąd oskarżoną I. Ś. (1) w ramach zarzuconego jej czynu uznał za winną tego, że w okresie od 27.08.2014 roku do 30.08.2016 roku w M., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, świadcząc na rzecz (...) Spółka z o.o. w G. usługi w zakresie doradztwa finansowego w oparciu o zawartą umowę współpracy i wykonując faktycznie obowiązki głównego księgowego, księgując w elektronicznym systemie księgowym Spółki fikcyjne faktury, rzekomo wystawione przez kontrahentów Spółki lub podmioty, których nazwy były zbliżone do rzeczywistych kontrahentów, przyporządkowując do nich numery własnych sześciu rachunków bankowych prowadzonych w (...) Bank S.A w W. oraz (...) Bank (...) w K., na które to konta miała być dokonana płatność, wprowadzała w błąd innego pracownika Spółki upoważnionego do dokonywania przelewów bankowych z kont Spółki, co do konieczności przelania środków pieniężnych z tytułu tychże fikcyjnych transakcji na jej rachunki bankowe, doprowadzając w ten sposób (...) Spółkę z o.o. w G. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 888.941,80 zł.

Niewątpliwie oskarżona działała w stosunku do mienia znacznej wartości w rozumieniu art. 115 § 5 kk (wartość mienia w czasie popełnienia czynu przekraczała 200.000 zł), co zadecydowało o kwalifikacji z art. 294 § 1 kk.

Ponadto Sąd ustalił, że oskarżona działała w tym zakresie w warunkach czynu ciągłego, tj. w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, tj. w warunkach art. 12 k.k.

Przejęcie od A. K. (1) obowiązku księgowania w systemie (...) faktur kosztowych, wprowadzenie do systemu fałszywych faktur w własnymi numerami rachunków bankowych – innymi niż ten, na który przelewane było jej wynagrodzenie za pracę a jednocześnie odmowa z jej strony wykonywania przelewów bankowych, pozwoliły jej na realizację tego sprytnie przemyślanego procederu, bez narażenia się na podejrzenia co do własnej osoby.

Swoim zachowaniem oskarżona wyczerpała zatem dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Przestępstwo oszustwa jest przestępstwem kierunkowym, które może być popełnione jedynie z zamiarem bezpośrednim i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Sprawca oszustwa musi więc obejmować swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym zarówno wprowadzenie innej osoby w błąd lub wyzyskanie tego błędu ale również i to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion (por. wyrok SN z 04.06.2009, WA 16/19, Prok. i Pr. – wkł. 2009/11-12/8).

Zdaniem Sądu, oskarżona w zakresie przypisanego jej czynu działała umyślnie, w zamiarze bezpośrednim kierunkowym, dążąc do popełnienia zarzuconego jej przestępstwa. Wskazać także należy, iż o zamiarze zagarnięcia mienia można również wnioskować z zachowań sprawcy składających się na elementy strony przedmiotowej

przestępstwa, a nie tylko z jego wyjaśnień, w których zamiar ów kwestionuje ( por. wyrok SA w Krakowie z dnia 2.06.2004 r. sygn. II AKa 71/04, KZS 2004/36).

Ponadto występki określony w art. 286 § 1 kk jest przestępstwem materialnym, którego skutkiem jest niekorzystne rozporządzenie mieniem. Niekorzystne rozporządzenie mieniem powodować musi rezultat w postaci zmniejszenia stanu majątkowego podmiotu, w stosunku do którego nastąpiło rozporządzenie.

Niewątpliwie oskarżona działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i taką korzyść osiągnęła. Z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że działając w takim celu miała zamiar doprowadzić pokrzywdzoną Spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Sąd, uznając oskarżoną I. Ś. (1) za winną popełnienia przypisanego jej występkę, wymierzył jej na mocy art. 294 § 1 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. karę 2 lat pozbawienia wolności oraz 300 stawek dziennych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 20 złotych.

Wymierzając oskarżonej kary jednostkowe Sąd uwzględnił całokształt zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego i kierując się dyrektywami wymiaru kary przewidzianymi w art. 53 k.k. baczyl, by ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu oraz brała pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonej, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 kk). Ponadto przy kształtowaniu trafnej reakcji karnej, Sąd uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania się oskarżonej, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw, właściwości i warunki osobiste I. Ś., sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie się o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości (art. 53 § 2 kk). Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu Sąd wziął pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy (art. 115 § 2 k).

Okolicznością, którą Sąd poczytał na niekorzyść oskarżonej była znaczna społeczna szkodliwość popełnionego przez nią czynu, wyrażająca się przede wszystkim w tym, iż oskarżona godziła w istotne dobro prawnie chronione, a mianowicie mienie. Działała przy tym z niskich pobudek, mianowicie z chęci zysku. Nie bez znaczenia jest stosunkowo duża kwota wyrządzonej szkody, znacznie przekraczająca limit uznania jej za mienie znacznej wartości.

Na niekorzyść oskarżonej działał także fakt, że postępowała ona w sposób przemyślany, zaplanowany, wykorzystując przysługujący jej w Spółce zakres uprawnień i istniejący podział obowiązków, posługując się innymi nieświadomymi tego osobami w swoim przestępczym procederze.

Cechą negatywną jest także zachłanność oskarżonej i związana z nią długotrwałość jej procederu, którego zakończenie nie wynikało z jej woli a było kwestią przypadku.

Z kolei okolicznością, którą Sąd uwzględnił przy wymiarze kary na korzyść oskarżonej była jej dotychczasowa niekaralność. Co prawda z aktualnej informacji z K. wynika, że oskarżona figuruje jako osoba skazana, niemniej jak wynika z treści wyroku Sądu Najwyższego, kasacja wniesiona na korzyść oskarżonej, skutkowałą uchyleniem wyroków Sądów I i II instancji i skierowaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Kierując się powyższymi przesłankami, Sąd wymierzył oskarżonej także obok kary pozbawienia wolności, karę grzywny, gdyż działała ona w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i taką korzyść osiągnęła. Wysokość stawki dziennej Sąd ukształtował w stosunkowo niskim wymiarze. Oskarżona, jak wynika z jej wyjaśnień co prawda pracuje, niemniej zarabia 1.800 zł. W toku procesu nie zdołano skutecznie podważyć prawdziwości oświadczenia oskarżonej, co do osiągniętych dochodów. W tej sytuacji, zważywszy na zobowiązania finansowe zawarte w wyroku a także orzeczoną karę pozbawienia wolności, Sąd uznał, że ustalenie stawki na wyższym poziomie przekraczałoby możliwości finansowe oskarżonej.

W konsekwencji Sąd uznał, że orzeczone wobec oskarżonej kara pozbawienia wolności oraz grzywna są odpowiednio i nie przekraczają swoją dolegliwością stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu oraz jej winy. Uwzględniają zarówno motywację i sposób jej działania oraz dobro prawne, w które popełniony przez nią czyn godził. W ocenie Sądu orzeczone kary spełniają jednocześnie cele w zakresie prewencji ogólnej, sprzyjając kształtowaniu się świadomości prawnej społeczeństwa i postaw poszanowania prawa. Osiągnięte zostaną tym samym jedne z najistotniejszych elementów kary polegające na jej, z jednej strony odstrasżającym, a z drugiej strony wychowawczym oddziaływaniu. Orzeczona kara winna mieć bowiem wpływ na każdego, kto w jakikolwiek sposób dowiedział się o przestępstwie i zapadłym orzeczeniu. Chodzi przy tym nie tylko o wpływ na środowisko sprawcy, ale i na środowisko pokrzywdzonego, aby ugruntować świadomość, że kto w przestępny sposób narusza dobra będące pod ochroną, zostanie sprawiedliwie ukarany. Kara jest również jednym z ważnych środków zwalczania przestępczości, tak w sensie jej funkcji odstrasżającej, jak i w zakresie kształtowania społecznie pożądanых postaw. Chodzi bowiem o to, aby nawet osoby skazane wdrażać do poszanowania zasad współżycia społecznego oraz do przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 09.05.2002r., II AKa 526/01, (...)-69). Wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonej pozwoli na osiągnięcie celów kary również i w tym zakresie.

Dlatego też Sąd uznał, że karą sprawiedliwą, w pełni odzwierciedlającą stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej oraz stopień jej zawinienia, piętnującą oszukańcze zachowanie oskarżonej, pozwalającą jej zrozumieć naganność jej zachowania i wdrożyć ją na przyszłość do przestrzegania porządku prawnego, będzie bezwzględna kara pozbawienia wolności.

Zważywszy na jej wymiar – 2 lat w świetle obowiązujących przepisów niemożliwe było warunkowe zawieszenie wykonania tej kary, natomiast wymierzenie jej w najniższej możliwej wysokości (czyn z art. 294 § 1 k.k. zagrożony jest karą od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności), byłoby rażąco niesprawiedliwe a tym bardziej warunkowe zawieszenie jej wykonania, stanowiłoby wyraz pobłażliwości dla zachowań oskarżonej, utwierdzałoby ją w przekonaniu możliwości bezkarnego działania.

Wskazać też należy, że Sąd uznał, że proponowana przez oskarżyciela publicznego w mowach końcowych kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, w świetle dotychczasowej niekaralności oskarżonej byłaby karą rażąco surową, niewspółmierną do jej czynu.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonej okres jej pozbawienia wolności w mniejszej sprawie wynikający z konieczności przymusowego jej doprowadzenia na zarządzone przez Sąd badanie sądowo-psychiatryczne. Oskarżona została zatrzymana w dniu 16.09.2017 roku, godz. 17.20 i doprowadzona na badanie w dniu 19.09.2017 roku, godz. 14.00 (k. 882, 863).

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł o obowiązku naprawienia przez oskarżoną szkody na rzecz pokrzywdzonego (...) sp. z o.o. w G. w kwocie 888.941,80 zł. W toku postępowania przed Sądem pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego złożył w tym zakresie wnioski na piśmie, a następnie wniosek swój ponowił w mowach końcowych przed wydaniem wyroku. Wobec uznania oskarżonej I. Ś. (1) za winną wyłudzenia od pokrzywdzonego pieniędzy w tejże kwocie, Sąd uznał wniosek o orzeczenie środka kompensacyjnego za w pełni zasadny.

W przekonaniu Sądu brak jest podstaw by uwzględnić wniosek Prokuratora i orzec na podstawie art. 45 § 1, 2 i 3 k.k. przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z przestępstwa w postaci 2 samochodów należących do oskarżonej a także kwoty 54.000 zł zdeponowanej na koncie syna oskarżonej.

Zgodnie z treścią art. 45 § 1 k.k. jeżeli sprawca osiągnął z popełnienia przestępstwa, chociażby pośrednio, korzyść majątkową, niepodlegającą przepadkowi przedmiotów wymienionych w art. 44 § 1 lub 6 k.k., sąd orzeka przepadek takiej korzyści lub jej równowartości. Przepadku jednak nie orzeka się w całości lub w części, jeżeli korzyść lub jej równowartość podlega zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu podmiotowi.

Środek w postaci przepadku z art. 45 k.k., w pewnym zakresie spełnia funkcję podobną do funkcji obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia krzywdy uregulowanego w art. 46 k.k. W art. 45 § 1 in fine k.k. przewiduje się zakaz orzeczenia przepadku przedmiotu lub korzyści majątkowej, jeżeli dany przedmiot lub korzyść majątkowa podlega zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu uprawnionemu podmiotowi. Konstrukcja z art. 46 k.k., a więc obowiązek naprawienia szkody, powinna być stosowana w sytuacji, gdy zwrot przewidziany w art. 45 k.k. nie jest możliwy lub szkoda wyrządzona pokrzywdzonemu przekraczają wartość przedmiotów lub korzyści podlegających zwrotowi. Jeżeli korzyść majątkowa uzyskana przez sprawcę przewyższa szkodę pokrzywdzonego, nadwyżka ulega przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa (J. Raglewski, Przepadek, [w:] M. Melezini (red.), System Prawa Karnego, t. 6, s. 675; M.J. Szewczyk, Przepadek korzyści majątkowej, Pal. 2009, Nr 3–4, s. 71). Takie stanowisko *expressis verbis* zajął Sąd Najwyższy, wskazując, że jeżeli "wysokość korzyści majątkowej osiągniętej przez sprawcę z popełnienia przestępstwa przeciwko mieniu na szkodę ustalonej osoby jest wyższa od szkody wyrządzonej tym przestępstwem, obligatoryjne jest orzeczenie na rzecz Skarbu Państwa przepadku części korzyści stanowiącej nadwyżkę ponad rzeczywistą stratę, albo przepadku równowartości tej nadwyżki" (post. SN z 30.11.2011 r., I KZP 16/11, OSNKW 2011, Nr 12, poz. 107).

Skoro oskarżona, jak zostało ustalone w toku niniejszego postępowania osiągnęła korzyść majątkową w związku z popełnionym przez nią przestępstwem oszustwa w kwocie 888.941,80 zł., to uwzględniając wniosek oskarżycieli publicznego, posiłkowego a także pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, Sąd zobligowany był orzec na podstawie art. 46 § 1 k.k. wobec oskarżonej obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę tejże kwoty na rzecz pokrzywdzonego. Jest to zgodne z zasadami sprawiedliwości społecznej a także stanowi element wychowawczy kary. W tej sytuacji orzeczenie wobec oskarżonej przepadku korzyści majątkowej osiągniętej z przestępstwa nie miałyby już swojego uzasadnienia i stanowiłyby element podwójnego ukarania oskarżonej. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do uznania, że oskarżona z faktu popełnienia przestępstwa osiągnęła korzyść majątkową ponad ustaloną kwotę 888.941,80 zł., wyłudzoną od pokrzywdzonego. Tylko w takiej bowiem sytuacji (np. obejmującej odsetki od tej kwoty, o ile oskarżona pieniądze te trzymałaby na lokacie), możliwe byłoby wydanie orzeczenia a jakim mowa w art. 45 k.k.

Jednocześnie zwrócić należy uwagę, iż postanowieniem z dnia 24 października 2016 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w Kartuzach zabezpieczył na mieniu oskarżonej I. Ś. (1), grożącą jej karę grzywny, koszty sądowe a także roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej w mieniu w wysokości 922.588,37 zł. Zabezpieczenia tego dokonał m.in. poprzez zajęcie stanowiących własność oskarżonej dwóch samochodów marki V. (...). W tych okolicznościach skoro pojazdy te zostały zabezpieczone m.in. tytułem realizacji roszczenia o naprawienie szkody (art. 46 § 1 k.k.), to dziwi wniosek Prokuratora o orzeczenie ich przepadku na podstawie art. 45 § 1 k.k.

W pkt. IV wyroku, na mocy art. 39 pkt. 2 k.k., art. 41 § 1 k.k. i art. 43 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu księgowej oraz prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie usług księgowych na okres 6 lat.

Stosownie do brzmienia art. 41 § 1 k.k. sąd może orzec zakaz zajmowania określonego stanowiska albo wykonywania określonego zawodu, jeśli sprawca nadużył przy popełnieniu przestępstwa stanowiska lub wykonywanego zawodu, albo okazał, że dalsze zajmowanie stanowiska lub wykonywanie zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem. Z brzmienia przepisu wynika, że dla orzeczenia tego zakazu wystarczy spełnienie jednej ze wskazanych przesłanek, natomiast koniecznym jest, aby przypisany sprawcy czyn pozostawał w związku z wykonywanym zawodem lub zajmowaną funkcją. Oskarżona niewątpliwie wykonując czynności związane z księgowaniem dokumentów finansowych wykorzystwała uprawnienia związane z powierzonymi jej zadaniami i zaksięgowwała w elektronicznym systemie księgowym szereg fałszywych faktur, pod które podpisała własne rachunki bankowe, co doprowadziło do sytuacji, że inni uprawnieni pracownicy nieświadomi jej oszustwa dokonywali przelewów środków z kont Spółki na jej rachunki bankowe. Tym samym oskarżona nadużyła zaufania, jakim została obdarzona w związku z zatrudnieniem jej i powierzeniem tego rodzaju obowiązków. Wymyślony przez nią mechanizm był na tyle przebiegły, że przez okres dwóch lat nie wzbudził podejrzeń co do jej oszustwa i jedynie przypadek spowodowany błędem samej oskarżonej spowodował, że udało się odkryć jej przestępczy proceder. W ocenie Sądu I. Ś. (1) okazała swoją postawą, że dalsze

wykonywanie przez nią zawodu księgowej oraz prowadzenie działalności w zakresie usług księgowych może zagrażać istotnym dobrom chronionym prawem, gdyż za takie należy niewątpliwie uznać mienie oraz legalny charakter obrotu gospodarczego w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Zważywszy na specyfikę pracy księgowego, która wymaga od pracownika uczciwości, lojalności, zachowania zasad poufności tak w stosunku do podmiotu zatrudniającego, jak i pozostałego zespołu księgowego, oskarżona nie daje gwarancji przestrzegania tych zasad. Zastosowany przez Sąd środek karny ma zatem głównie charakter prewencyjny, lecz w dalszej perspektywie jawi się jako wzmocnienie represji karnej wobec oskarżonej. Jego zadaniem jest dodatkowo uświadomienie oskarżonej wysoce nagannego charakteru jej działania.

Środek ten orzeka się w latach i Sąd miał możliwość ukształtowania jego wymiaru od 1 roku do 15 lat. Sąd orzekając środek karny, kieruje się w myśl art. 53 k.k. takimi samymi dyrektywami jego wymiaru, jak w przypadku kar. Okoliczności, jakie legły u podstaw wymiaru oskarżonej kary pozbawienia wolności i grzywny, Sąd uwzględnił również podejmując decyzję, co do długości okresu trwania orzeczonego zakazu, ustalając go w przeciętnej dopuszczalnej przez ustawę wysokości. Sąd miał tu również na uwadze, że okres, na który orzeczono zakaz nie biegnie w czasie odbywania przez oskarżoną kary pozbawienia wolności. Zatem swój bieg rozpocznie on dopiero po zakończeniu przez nią odbywania kary, na którą została skazana. Orzeczenie tego środka w wymiarze postulowanym przez oskarżyciela publicznego, tj. 10 lat, zdaniem Sądu byłoby przejawem nadmiernej represji karnej wobec oskarżonej i jawiło by się jako rażąco surowe. Należy bowiem mieć na uwadze, że oskarżona pomimo nieprawidłowości, jakich dopuściła się w związku z poprzednim zatrudnieniem w takim samym charakterze w spółce (...), aktualnie figuruje jako osoba niekarana.

Na mocy przepisów powołanych w pkt. V wyroku Sąd orzekł o dowodach rzeczowych, nakazując zwrot pokrzywdzonemu zabezpieczonego w toku śledztwa dysku twardego, oraz orzekając przepadek poprzez pozostawienie w aktach dokumentów w postaci umów z bankami, albowiem rachunki te służyły do popełnienia przestępstwa.

W pkt. VI wyroku Sąd orzekł o kosztach procesu obciążając nimi oskarżoną. Regułą jest, że od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego, Sąd zasądza na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe. Zatem zasady sprawiedliwego postępowania, zgodnie z którą każdy, kto przez swoje zawinione zachowanie spowodował wszczęcie postępowania karnego, zobowiązany jest do poniesienia jego kosztów. I. Ś. (1) nie posiada nikogo na utrzymaniu, aktualnie pracuje, w związku z czym jej sytuacja rodzinna i majątkowa pozwala na ich uiszczenie. Brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że w przypadku oskarżonej należało odstąpić od generalnej zasady obciążania skazanych w sprawach z oskarżenia publicznego kosztami postępowania, które zostało przecież wszczęte w związku z jej nagannym postępowaniem.

Oplata od kary pozbawienia wolności oraz grzywny wynosi 1.500 zł, natomiast wydatki zostały przez Sąd ustalone w łącznej kwocie 3.216,40 zł, na co złożyła się kwota wydatków postępowania przygotowawczego (2.142,74 zł) oraz wydatków w postępowaniu przed Sądem (łącznie 1.073,66 zł).

W toku postępowania przed Sądem pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o obciążenie oskarżonej kosztami, w tym kosztami zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych (k. 840-841). Skazując oskarżoną, Sąd na mocy art. 627 k.p.k., § 4 ust. 2 pkt. 3 i 4, § 4 ust. 3, § 17 ust. 1 pkt. 2, § 17 ust. 2 pkt. 5, § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U. z 2016 r., poz. 1714), uznając zasadność wniosku zasądził od oskarżonej I. Ś. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) Spółka z o.o. w G. kwotę 1.992,60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, mając na uwadze udział pełnomocnika w toku śledztwa oraz na każdej z rozpraw.